

Przez osiem godzin przedstawiciele władz samorządowych odbierali telefony w naszej redakcji. Z szansy bezpośredniej rozmowy z władzą skorzystało 25. turkowie.

Burmistrz Roman Rybacki (8.00-10.00)

— Ja do pana burmistrza w takiej sprawie: Jestem rocznik 1957. Chodziłem do naszej zawodówki i miałem tam lekcje z pewnym nauczycielem, którego często zdarzało się przychodzić do szkoły w stanie nietrzeźwym. Teraz do tej szkoły chodzi mój syn i ma lekcje z tym samym nauczycielem, który nadal ma takie same nawyki. Czy władza nic na to nie może poradzić?

— Przyjmuję to jako sygnał, który postaram się zgłosić gdzie należy, ale jak sam pan chyba wie szkoła ta nie podlega władzom samorządowym.

— Jestem mieszkańcem Osiedla Zapalczanego. Tam zrobili jedną nitkę kanalizacji sanitarnej, ale reszty nie dokończyli. Kiedy to nastąpi?

— Jest już podpisana umowa z wykonawcą i z pewnością prace te zostaną wkrótce dokończone. Z przyczyn technicznych w pierwszej kolejności musi zostać wykonane uzbrojenie terenu na Osiedlu Uniejowskim.

— Bardzo mi się podoba nasze miasto. Uważam, że w ostatnim okresie szczególnie wypiękniło. Ale bardzo bym prosił pana burmistrza o zainstalowanie barierki przy ul. Uniejowskiej, w okolicy piekarni. Należałoby też poprawić stan ul. 3 Maja. Tam po tych słupkach zostały dziury.

— Wiemy o tych mankamentach i będziemy starali się to naprawić, ale musi pan też wiedzieć, że akurat te ulice nie są zarządzane przez miasto i nie my powinniśmy o nie dbać.

— Ja chciałem zgłosić zastrzeżenia co do pracy Urzędu. Ludzie przychodzący tam muszą stać na korytarzach, czekać, czy władza nie powinna o tym pomyśleć? A co z bezrobotnymi, dlaczego nie można ich wykorzystywać do układania tej kostki w rynku? Proszę pomyśleć nad młodymi, którzy nie mają pracy i im staraj się pomóc. A nie tylko jeździć do Francji...

— Do Francji jeżdżą też młodzi sportowcy z naszego miasta i to chyba dobrze. Co do tej kostki to układają ją akurat pracownicy, którym grozi bezrobocie, jeśli ich firmy nie dostaną zleceń. A co do pracy Urzędu Miasta, to proszę zauważyć, że w budynku przy ul. Kaliskiej mieści się jeszcze wiele innych instytucji, m.in. Rejonowy Urząd Pracy. Ja mogę odpowiadać tylko za czterdziestu pracowników samorządowych. A w ogóle to skargi i wnioski mieszkańców

przyjmuję też w każdy poniedziałek od godziny 12.00 i wtedy również możemy podyskutować o tych sprawach.

— Ja już u pana interweniowałem w sprawie chodnika na ul. Chopina, który został naprawiony i za to dziękuję. Chciałbym jeszcze, aby można go było przedłużyć do samego lasu.

— Trudno mi to obiecać, gdyż jest to dość kosztowne.

— Ja dzwoniłem w sprawie pożaru na targowisku. Jestem jedną z ofiar tego podpalenia. Z pewnością chodziło o to, aby nas zastraszyć. My nie chcieli-

my tej sprawy upubliczniać, ale ona sama w ten sposób stała się powszechnie znana. Uważam, że pan, panie burmistrzu, powinien się tym zainteresować.

— Do mnie jeszcze nic oficjalnie nie dotarło na temat podpalenia. Jeśli to prawda to z pewnością zajmie się tym prokuratura. Oczywiście jesteśmy zainteresowani sprawą zieleniaka.

— Mieszkam na ul. POW. Bardzo proszę o postawienie tu lampy. Są tu garaże, sklepy, duży ruch, a w nocy panują ciemności.

— Ta ulica nie jest administrowana przez miasto. Pani uwagę postaram się przekazać pod adresem zarządcy.

— Ja dzwoniłem w imieniu kilku nauczycielek z przedszkola, które studiuja zaochnie. W ubiegłym roku zwracano nam diety za przejazdy, a w tym nie. Czy nie ma możliwości, aby to odblokować? Przecież przedszkola są samorządowe. Chciałabym również zapytać, czy możemy liczyć na refundację części.

— W sprawie delegacji proszę się zwrócić do Miejskiego Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego. Natomiast co do refundacji... Gdyby to były dwie lub trzy osoby, to może miasto mogłoby przejąć na siebie ten ciężar, ale jeśli jest ich kilkanaście lub jeszcze więcej, to byłoby to zbyt duże obciążenie budżetu.

— Ja mam sposób na to, aby miasto miało więcej pieniędzy. Jak się złapie chuligana, który niszczy ławki lub przeklina to powinno się kazać mu zapłacić karę. A złodziejom to najlepiej pouczyć łapy.

— Też jestem zwolennikiem twardego postępowania z przestępcami i balaganiarzami, ale proszę mi wierzyć, że egzekwowanie prawa jest bar-

dzo trudne. Poza tym, to nie należy do burmistrza.

— Moje dziecko chodzi do przedszkola samorządowego. Chciałabym się dowiedzieć na co przeznaczone jest czesne i czy można by zakupić dla tych przedszkolki jakieś atrakcyjne zabawki?

— Proszę panią, pieniądze z czesnego idą na tzw. robociznę, czyli koszty przygotowania jedzenia, gdyż za wyżywienie państwo płacicie sami. Oblicza się, że (poza wyżywieniem) jedno dziecko w przedszkolu kosztuje ok. miliona zł i z tej sumy 880 tys. zł dopłaca miasto. A co do tych zabawek to chyba tylko niektóre przedszkola zakładowe mają nieco lepsze wyposażenie.

— Ja dzwonię z klubu „Tur”. Dlaczego tak mało pieniędzy miasto przeznacza na dofinansowanie naszego klubu, który prze-

placone. Dlaczego jeszcze im płacić z kasy miejskiej?

— To co pani mówi jest dużym uproszczeniem. Po pierwszym zakład pracy powinien wprawdzie dać radnemu wolne na czas pełnienia przez niego tych obowiązków, ale nigdzie nie jest napisane, że musi być to urlop płatny. Po drugie praca radnego nie ogranicza się tylko do sesji. Trudno jest wymierzyć w obliczyc koszty jakie ponosi z tytułu pełnienia tej funkcji. Uważam więc, że te pięćset tys. zł jest kwotą obiektywną. A co do ryczałtów to jako przewodniczący uważam, że mój następca powinien już pełnić tę funkcję etatowo, tyle jest tu obowiązków. Po trzecie zaś to chciałbym panią zapewnienie, że radni mają własne plany co do wykorzystania tych pieniędzy. Nie chciałbym jednak ich przedwcześnie ujawniać. Proszę czytać uważnie „Echo Turku”, a dowie się pa-

Wiceburmistrz Lechosław Pawlak (14.00-16.00)

— Ja dzwonię z ul. Chchej na Osiedlu Dobrskim. Tam od miesiąca robią drogę. Ja nie mogę pójść, w końcu płacę podatki i to też odbywa się z moich pieniędzy. Tu trochę asfaltu wyleją, tam trochę, a jak przyjechali obcince zieleniak to ich po prostu wygonięm, żeby nie dopuścić do takiego brakurobstwa. Dzwonię, żeby to wszystko powiadzić, że jest okazja. Podoba mi się ta wasza inicjatywa z dyżurami telefonicznymi.

— Ta inicjatywa jest nie rząsa, tylko „Echa Turku”, a pan Piasecki tu ze mną siedzi, słucha i wszystko notuje. Ja też tę pańską sprawę zamawiałem. Sprawdzę, dowiem się, a we wtorek zadzwonię do pana i poinformuję.

— Ja najpierw zacząłem gratulacji z okazji wyboru na zastępcę burmistrza. Uważam, że właściwym człowiekiem jest na właściwym miejscu. Zgłosić zaś chciałem sprawę oznakowania obwodnicy do Szadowa.

— To nie jest ulica miejska. Mieliszmy już jednak wiele interwencji w tej sprawie i postaramy się to załatwić.

— Mam stoisko na targu i chciałbym wiedzieć jakie są zamiary władz, zwłaszcza po tym ostatnim pozostawieniu? Czy to prawda, że nie zieleniak ma więcej jakiejś konsorcjum z Konim?

— Konsorcjum ma działanie Wyzwolenia i zieleniakiem nie ma nic wspólnego. Jestem przewodniczącym społecznej komisji, w skład której wchodzi również przedstawiciele handlowych na targowisku i myślę, że wspólnie ten problem rozwiążemy. Rozwiązania, które proponujemy są wprawdzie kosztowne, ale na trwałe uporządkują sprawę handlu na zieleniaku. Już około 30 osób zaakceptowało nasze warunki.

— Mi chodzi o zdewastowany chodnik przy ul. Armii Krajowej 22. Drzewa zostały usunięte, ale chodnik bardzo szpeci miejsce. Ponadto mam jeszcze pytania dotyczące perspektywy rozwoju parkingu w Turku i odbioru programu drugiego telewizji.

— Proszę pana, chętnie to wszystko wyjaśnię, ale ponieważ nasze rozmowy się przedłużają, a pan jak słyszę też nie ma za dużo czasu, więc ja znamo to sobie pański telefon notuję w najbliższym czasie udzielić wyczerpujących informacji. Materiał z rozmowy opracował Andrzej Piasecki.

Ponieważ niektóre rozmowy trwały po kilkanaście minut, w tekście dokonano nielicznych skrótów. Redakcja zbędnych tych Czytelnikowi, przeprasza tych Czytelników, którym nie udało się dowiedzieć, w którym miejscu i w jakiej formie. Przepominamy, że burmistrz i jego zastępca od godziny 12.00 na specjalnym dyżurze w Urzędzie Miasta przyjmują skargi i wnioski mieszkańców.

Władza na telefonie

cież nazywa się „Miejski”. Klubowi grozi rozpad.

— Każdego roku pieniądze przeznaczone na sport dzielone są między kluby oraz sekcje i uczestniczą w tym sportowcy. Wiem, że to za mało, ale należy szukać sponsorów, tak robią nawet drużyny pierwszoligowe. Klub nie ma w statucie określenia zobowiązań miasta, a nazwa „Miejski” nie musi od razu oznaczać konieczności jego finansowania.

— Panie burmistrzu. Pan mnie zna, o mnie już pisali w „Echu Turku”. Mieszkam na Osiedlu Młodych i od 30. lat jestem przykuta do wózka. Chciałabym, aby miasto, właściciel bloku, w którym mieszkam, zgodziło się na poszerzenie mego mieszkania o kawałek korytarza. Miałabym przez to dostęp do okna. Czy ja nie mogę chociaż popatrzeć przez okno? Przy wyjściu z bloku nie ma podjazdu, a tyle ich się ostatnio na mieście buduje. Dlaczego ci co mają zdrowie i sprawne nogi nie mogą zrozumieć ludzi chorych i niesprawnych...

— Jak pani doskonale wie na poszerzenie pani mieszkania nie wyrażają zgody inni mieszkańcy tego bloku. Musimy się liczyć z ich opinią. W pani mieszkaniu jest jeszcze balkon, z którego może pani korzystać, a co do podjazdu to postaramy się go wykonać, gdy tylko specjalny fundusz przekaze nam środki.

Przewodniczący Rady Tadeusz Czerwiński (10.00-12.00)

— Ja chciałem panu przewodniczącemu zadać pytanie na temat diet i ryczałtów pobieranych przez radnych. Przecież oni wszyscy wykonują swe obowiązki w godzinach pracy i mają za to

ni co Rada zrobi przynajmniej z częścią diet.

— Ja się spóźniłem z tym telefonem bo chciałem rozmawiać z burmistrzem, ale pan też może mnie wysłuchać. Mieszkam na Zdrojkach, było tu kiedyś 35 gospodarstw rolnych. Połowę z tych gruntów wykupiono i teraz np. ja mam 52 ary i nie płacę już podatku rolnego tylko od nieruchomości: 1.260.000 zł. Sąsiad ma 3 ha i płaci 140 tys. zł. Tu jest więcej takich przypadków. Kto to wymyślił? Oni mają więcej ziemi i płacą mniejszy podatek! My nie będziemy tego płacić. Ci bogatsi śmieją się z nas i mówią, że jeszcze im oddamy swą ziemię za darmo.

— Tak, to rzeczywiście wydaje się niewłaściwe. Przekazę pana sprawę odpowiedniej komisji i może już na najbliższej sesji zostanie to poruszone. Powinien pan w ciągu dwóch tygodni otrzymać odpowiedź, ale nie obiecuję, że będzie ona na pewno pozytywna.

Wiceburmistrz Krzysztof Nowak (12.00-14.00)

— Czy pan wie, że w niedzielę w Turku po południu apteki są już nieczynne i lekarstwo można kupić dopiero w poniedziałek rano?

— My mamy na to bardzo ograniczony wpływ. Apteki są w większości prywatne, ale będę interweniował.

— PKS przesunął przystanek na ul. Uniejowskiej, ale noweli wiaty to już nie postawił. Proszę się tym zająć.

— Mieliszmy już w tej sprawie sygnały. Wiata będzie ustawiona, choć musi też pani wiedzieć, że PKS nie podlega władzom miejskim.



Dobra za powiatem

Czwarta Sesja Rady Miejskiej w Dobrej przebiegła wyjątkowo szybko i sprawnie. Głównym punktem obrad była kwestia dotycząca „ankiety Strąka”. Rada opowiedziała się za utworzeniem powiatu z siedzibą w Turku.

Rada zaakceptowała kanonawę na lawników Sądu Rejonowego i członków komisji d/s wykreśleń oraz wywarzyła statut Miejskiego ośrodka Pomocy Społecznej. Przychylnie się odniosła do prośby sekretarza Zarządu Miejskiego Lucjana Kuzczyńskiego o odwołanie go z zajmowanego stanowiska w związku z przejściem na emeryturę. Obowią-

zki pełnić będzie jeszcze do końca roku. Nowy sekretarz wybrany zostanie prawdopodobnie w drodze konkursu.

Zdecydowano o zaciągnięciu kredytu na spłatę już wykonanej drogi asfaltowej do Chrapczewa. Tym samym zrezygnowano z ofert dwóch mających siedzibę w Chrapczewie firm gotowych wyłożyć potrzebną sumę pienię-

dzy w zamian za umorzenie na pewien określony czas podatków.

Radni wysoko ocenili akcję sprzątnięcia świata i podziękowali wszystkim jej uczestnikom. Dzieci i młodzież szkolna biorąca udział w akcji zebrała ok. 10 m³ (trzy przyczepy ciągnikowe) śmieci.

Tym razem (po raz pierwszy w historii odrodzonego dobrskiego samorządu) nie zgłoszono żadnych interpelacji, co świadczy o dobrej pracy w komisjach.

(art)

Ustaw sobie światła

Przypominamy, że z dniem 1 listopada jedziemy z włączonymi światłami mijania! W związku z tym, jak informuje Sekcja Ruchu Drogowego Policji, w Kolumnie Transportu Sanitarnego (Turk, Plac Sienkiewicza 9) w sobotę 22 października od godz. 7.00 do 15.00 będzie można skorzystać z BEZPŁATNEGO ustawienia światła samochodowych.

Ośrodek szuka anglisty

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie poszukuje osoby, która podjęłaby się nauki języka angielskiego z grupą dzieci. Zgłoszenia prosimy kierować: MGOK w Uniejowie, ul. Targowa 20, tel. 164.

A Echo akwizytora

Redakcja „Echa Turku” nawiąże współpracę z osobą zainteresowaną zbieraniem reklam i ogłoszeń. Kontakt wyłącznie osobisty w każdy piątek i sobotę po godzinie 13.00.

Władze miasta ponownie rozważają problem przejęcia hotelu „Tur”.

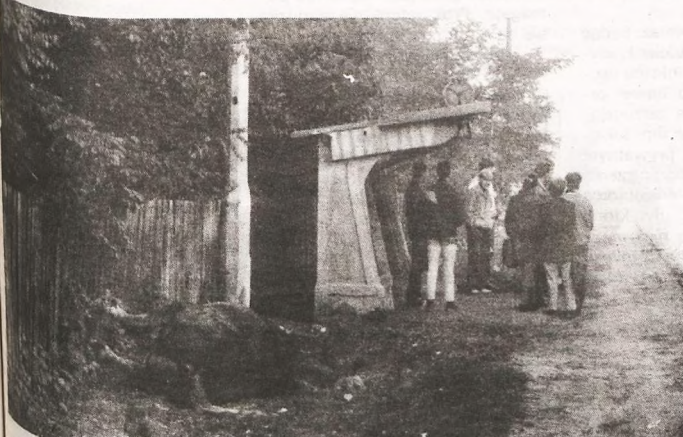
Hotel do wzięcia

Przypomnijmy, że hotel od dwóch lat nie może doczekać się stałego gospodarza, który zadbałby o jego stan oraz umożliwił pełne wykorzystanie. Samorząd poprzedniej kadencji mimo sugestii ze strony wojewody nie przejął hotelu. Niedawno sprawa ta wypłynęła na nowo.

Przewodniczący Rady Miejskiej konsultował się w sprawie przyszłości hotelu z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego w Koninie, natomiast radni z komisji d/s komu-

nalnych zamierzają odwiedzić hotel i poświęcić temu problemowi specjalne posiedzenie komisji. Wygląda na to, że wśród samorządowców obecnej kadencji rysuje się chęć wyrażenia zgody na przejęcie hotelu przez miasto.

Jak nas poinformował przewodniczący Rady Tadeusz Czerwiński władze miasta chętnie przyjmą wszelkie sugestie co do możliwości wykorzystania obiektu. Liczą też, że pojawią się poważni kontrahenci, którzy pomogą w jego zagospodarowaniu. (a)



Załadunek wykonano na przystanku autobusowym w Maloszyńcu, gdzie przez kilka dni leżał padły koń, który przyczynił się do zainteresowania odpowiednich służb

i stwierdzenia o pacjce Ribbentrop-Mołotow mogłyby skorzystać z dobrodziejstwa uchwalonej ostatnio ustawy psychiatrycznej - leczenie jak na razie bezpłatne - co prawda trudności z załatwieniem miejsca, ale obiecuję pomoc.

Wbrew wyrażanym przez Pana obawom, nie będzie żadnego procesu o zniesławienie czy naruszenie dóbr osobistych. Nie będę się wygłupiał i dostarczał Panu tematów oraz czytelników.

Ale Panie Redaktorze - umierać przecież można dostojnie, aż tak ostatnio źle, tyle zwrotów - współpracuję.

Na koniec ... Drogie „Ucho Turku”. Twój stan zapalny doprowadził do tego, że coś ostatnio źle słyszysz, a nawet wiadać znaczące zacerwienie. Polecam usługi znanego nam wszystkim laryngologa. Wódek natomiast moi drodzy, zwykłym pijackim mocno schłodzoną i w dobranym przez siebie eleganckim towarzystwie.

Marian Mirosław Marczewski



- Rynek miał zaprojektowaną i zatwierdzoną przez konserwatora jednolitą elewację. Ciekawa jestem, kto jest odpowiedzialny za wykonanie, bo jak na razie każdy maluje ją jak chce i na jaki kolor mu się podoba. Może przydałby się jakiś nadzór, bo jakby nie patrzeć Stare Miasto jest naszą wizytówką.

— Ja dzwonię w sprawie tej afery w PKO. Chciałabym, słowami mędrcy, przestrzec wszyst-

kich podobnych dyrektorowi banku, których, skądinąd, w mieście coraz więcej, że „im wyższy stopień niekompetencji się osiągnie, tym niżej się spada.”

— Mieszkam na ulicy Kaliskiej 15, w bloku należącym do PGKiM. Od lat staramy się, aby złożyli nam rynnę. W mieszkaniach, zwłaszcza tych na ostatnim piętrze, na ścianach rosną grzyby. Gdy pada deszcz to cieknie po ścianach. W tych warunkach zupełnie bez sensu jest wykonywanie jakichkolwiek remontów. Tyle razy interweniowaliście w tej sprawie i zawsze kończy się na obietnicach. Może wreszcie ktoś zajmie się tą sprawą.

— Przy bloku nr 2 na Osiedlu Wyzwolenia od kilku miesięcy

kręci się bezdomny pies. Serce się kręci, gdy obserwuję jak chodzi głodny. Kiedyś dzieci przynosiły mu jedzenie, ale co będzie zimą - ma zdechnąć z zimna i głodu? Może by ktoś go wziął, przecież zwierzę też ma prawo do życia. Pies jest bardzo duży, ale bardzo łagodny.

— Gospodarstwo XXI wieku, o którym pisaliście, nie doczeka go, a jeżeli to w innych rękach. Zanim zaczniecie kogoś lansować, najpierw sprawdźcie jak on stoi finansowo, a zwłaszcza jakie ma zadłużenie. (2)

— To porównanie zdjęć do paktu Ribbentrop - Molotow było strasznie głupie. Jak można dopuszczać do publikacji takich bzdur?

Listy Do Echa
Panie Redaktorze!
Pewnego czasu, nie właściwie to wiem, jestem obiektem złości ze strony Pańskiego „Prowincjonalny” - dużo może znieść. Ostatnio przekroczył granice „dobrego” - wkurzyłem się, ale miod na serce kapie postkomucha” - nauk w perełkach nie posłała na moje schyłki, zbulwersowała, telefonicznie opiewała czytelników. Nie mam jednak trochę myśle więc, że pomylił telefon”



Ryszard Grzeszkiewicz był już od kilku miesięcy przesłuchiwany w sprawie udzielanych kredytów i gwarancji. Nie zdziwił się więc, gdy kolejne wezwanie zmusiło go do stawienia się na prokuraturę w dniu 6 września. Nie wiedział, że otrzyma tam nakaz aresztowania. Z budynku wyprowadzono go w asyście funkcjonariuszy policji ok. godziny 15.00. Był dzień targowy, każdy przechodzień mógł się zorientować, że aresztowano dyrektora banku. W drodze na komisariat zobaczyła go żona: — *Zabierają mnie do Ostrowa* — powiedział jej krótko.

Dla miasta, dla ludzi

Ryszard Grzeszkiewicz urodził się podczas okupacji w Niemczech, dokąd zesłani zostali jego rodzice. Po wojnie mieszkał wraz z nimi i sześciorciem rodzeństwem w jednym pokoju z kuchnią przy ul. Kaliskiej. Ojciec zmarł w 1956 roku i Rysiek musiał zrezygnować z nauki w technikum w Łodzi. Aby zarobić na utrzymanie, rozpoczął pracę przy budowie kopalni, potem w POM. W międzyczasie odbył służbę wojskową. Nigdy nie uchylał się od pracy społecznej: — *Dość dobrego zrobił dla miasta, dla ludzi* — taka jest opinia osób, które z nim współpracowały.

W 1981 roku został naczelnikiem Turku. Później, już jako dyrektor banku, pełnił społecznie funkcje przewodniczącego Rady. W międzyczasie zdobył wykształcenie wyższe. Ukończył też studia podyplomowe o specjalności: bankowość na SGPiS. Otrzymał wiele odznaczeń, dyplomów i podziękowań od partii politycznych, organizacji społecznych, zawodowych, zakładów pracy, harcerzy, nauczycieli, pracowników kultury.

Nie szukajcie sensacji

Aresztowanie dyrektora banku, to niezła gratka dla dziennikarzy. Już same tytuły przyciągają uwagę: „Turkowska ośmiornica”, „Caly Turek brał pod sznurek” — to tylko niektóre dowody na to, że nasze miasto znalazło się w centrum uwagi regionalnych mass mediów.

Na początku października dziennikarze z „Gazety Wyborczej” oraz TV-Poznań zostali wyproszeni z banku: — *Nie szukajcie tu sensacji* — usłyszeli od zdenerwowanych pracowników — *lepiej zainteresujcie się tymi co nie oddali pieniędzy*.

Dziennikarze, jak to dziennikarze, interesują się wszystkim. Nie tylko aresztowanymi i podejrzanymi. Dla dziennikarzy spoza Turku szczególnie intrygujące było to, że tak wielu ludzi i to z różnych środowisk poręczyło za aresztowanego. Dla Turkowian nie było w tym nic dziwnego. Nawet przedstawiciele organów ścigania potwierdzają obiegową opinię na temat pana Grzeszkiewicza: „Znany, lubiany, szanowany, aktywny społecznik, uczciwy”.

Mimo że Ryszard Grzeszkiewicz był przez wiele lat na stanowiskach, które nie uchodzą za „wzięzione”, trudno dziś znaleźć człowieka, który źle wspominałby kontakty z panem Grzeszkiewiczem jako dyrektorem banku, naczelnikiem miasta czy też sekretarzem partii: — *Jak tylko mógł, to zawsze człowiekowi pomógł* — co do tego są zgodni wszyscy rozmówcy. To dzięki jego zdecydowanej postawie w okresie stanu wojennego przywódca miejskiej „Solidarności” znalazł zatrudnienie. Wcześniej jako sekretarz partii potrafił pominąć milczeniem wnioski ateistycznych gorliwców

dyrektorów MDK B. Cesarz i Muzeum G. Piaseckiej. Obszerne pismo do prokuratury skierowali również strażacy z OSP.

Czy ktoś się z nami liczy?

Poręczenia nie poskutkowały. Sąd wojewódzki utrzymał w mocy decyzję prokuratury. Stalo się to powodem do wielu komentarzy: — *W końcu osoby, które to podpisywały mają jakiś autorytet w tym mieście. To już takie poręczenie się nie liczy? Nie wystarczy danie słowa? O wszystkim mają decydować pieniądze?* — pytają rozczarowani poręczyciele.

Rysiek się podłożył

o ukaranie „angażujących się religijnie towarzyszów”.

Nie zmienił się również będąc dyrektorem banku. Udzielał kredytów, poręczał pożyczki nie dla osobistych korzyści (tego nawet organy ścigania mu nie zarzucają) lecz z chęci utrzymania firm lokalnych, dania szansy prywatnym przedsiębiorcom, ograniczenia bezrobocia. Pewien przedsiębiorca przytacza wypowiedź dyrektora: — *Są tacy co eksytywają się tym, że Kocikowi grozi płaża. A ja się pytam, co będzie wówczas z tymi trzystoma ludźmi, którzy u niego pracują*.

Zapewniam, że się stawi

Po jego aresztowaniu z różnych środowisk spłynęły do prokuratury poręczenia: „Zapewniamy, że Ryszard Grzeszkiewicz nie będzie utrudniał postępowania karnego i stawi się na każde wezwanie” napisali członkowie Komendy Związku Harcerstwa Polskiego. „Ryszarda Grzeszkiewicza znam osobiście od wielu lat jako uczciwego obywatela miasta Turku. Przekonany jestem, że (jego) dotychczasowa postawa społeczna i obywatelska, (...) jest gwarancją zasługującą na uwzględnienie”, tak brzmi fragment poręczenia sygnowanego przez przewodniczącego „Solidarności” Jerzego Zurawieckiego. W imieniu Klubu Radnych SLD wiceprzewodniczący Rady Jan Pałka napisał „(...) Nie wykorzystywał stanowiska służbowego dla korzyści osobistych, jest skromnym i ogólnie szanowanym turkowaninem”. Ksiądz prałat Kazimierz Tartanus stwierdza: „(...) Jest on człowiekiem prawnym, sumiennym i obowiązkowym. (...) na pewno nie będzie utrudniał postępowania karnego i uczyni zadość wszystkim wymaganiom stawianym mu przez organa władzy. Osobne poręczenie napisał też ksiądz proboszcz Mirosław Frankowski oraz członkowie Fundacji Przyjaciół Ziemi Turkowskiej. Na tym ostatnim piśmie znajdują się podpisy prezesów SM „Tęcza” L. Piotrowskiego i M. Stachowiaka, zarządcy PKS o/ towarowy J. Wesolowskiego, prezesa OSM P. Garczyńskiego, dyrektora PGKIM T. Hermana,

Jednak pieniądze też tu nie pomagają. Prokuratura nie zgodziła się na tę formę poręczenia.

— *To jest po prostu upodlenie człowieka. Przecież wiadomo, że nigdzie by nie uciekł, z pewnością śledztwa też by nie utrudniał, co miał powiedzieć to już powiedział, może właśnie za dużo powiedział, ale on zawsze był łatwowierny. Zapomniał o tym, że wszystko co powie może być użyte przeciwko niemu* — tak komentuje to jeden z obserwatorów.

Przetrzymywanie dyrektora w areszcie jest dla wielu osób niezrozumiałe. Ostatnie przesłuchanie odbyło się przed aresztowaniem, teraz jest izolowany, nie może nawet zajrzeć do akt śledztwa, nie może przygotować swojej obrony, gdyż poza zarzutami niewiele mu wiadomo o zbieranym materiale dowodowym. Poza tym pobyt w areszcie (sześciuosobowa cela, nie najlepsze warunki) może źle wpłynąć na jego i tak już nadwątłone zdrowie.

Jak najgorszego przestępcę

Ryszarda Grzeszkiewicza odwiedza regularnie małżonka. W ciągu tych kilku tygodni przeszła przyspieszoną edukację prawną i obywatelską. Wcześniej niewiele wiedziała o kłopotach męża. Nie mówił nic o tym, że był przesłuchiwany. Pani Ala nie chce wspominać dnia, w którym go aresztowano, prosi tylko aby napisać, że policjanci zachowali się niezwykle kulturalnie i taktownie. Jest im za to bardzo wdzięczna. Chciałaby też podziękować wielu innym osobom, które zaofiarowały jej swą pomoc: — *Przez pierwsze tygodnie prawie codziennie ktoś dzwonił albo przychodził. Każdy mówił, że chciałby dla Ryska „coś zrobić”. Ludzie przynosili poręczenia, proponowali pożyczkę na poczet kaucji*.

Pani Ala jest pracownikiem administracyjnym w turkowskim gesie. Jak sama twierdzi na bankowości się nie zna. Nie wie też na ile zarzuty stawiane mężowi są słuszne: — *W tej chwili dla mnie jest najważniejsze, żeby mąż mógł odpuścić wolnej stopy. Przecież są*

poręczenia, możemy zebrać pieniądze na kaucję, wiadomo że biega śledztwo już nic nie zmienia, więc dla czegoś trafi do więzienia. Czytałam artykuły o okolicznościach w Krakowie, którym zarzucano się handel dziećmi i tam ich wypuszczono za kaucję, a tu męża traktują jak najgorszego przestępcę. W tej chwili śledztwo jest jeszcze nie zakończony, nie możemy nawet zapłacić za akt sprawy, adwokat tylko pisze wezwania — mąż w ogóle nie ma możliwości przygotować się do obrony

Organy ścigania przygotowały się zaś do zajęcia mienia poręczanego. U państwa Grzeszkiewiczów pojawił się już komornik. Z czegoś to co przedstawiało jakąś wartość, m.in. telewizor, meble. Razem uzbierano 50 mil. zł. W trzech pokojach przy ul. Spółdzielców, pięć osób (w tym dwóch z dziećmi i dzieckiem) mieszka na dyrektora — skromnie.

Dlaczego?

Co w tej sprawie mają do powiedzenia funkcjonariusze. Zaczynamy od tych najważniejszych.

Burmistrz Roman Rybacki ubolewa nad niekorzystną atmosferą jaka panuje wokół naszego banku: — *To źle wróży na przyszłość, wolalbym się powstrzymać od komentowania tych smutnych faktów* — kończy swą krótką wypowiedź pan Rybacki.

Nieco bardziej rozmowny poseł Marczewski, który podobnie jak burmistrz poproszony o podписание poręczenia: — *Wierzę, że odmówił podpisania poręczenia. Skonsultowałem sprawę z sądem i prokuraturą, stwierdziłem że poręczenie nie poskutkuje, nie chciałem robić pustego gestu, nie chciałem być zmienić. Prokuratura nie mówiła, żeby poczekać, że nie wzięli pod uwagę okoliczności zostały wyjątkowe. Poza tym były jeszcze inne opinie wśród ludzi związanych z bankiem Poelskim SLD i ja musiałem z tym liczyć*.

Tyle mówią ojciele. Wielu z nich rozmówców najpierw strzeżenie sobie anonimowości, później podkreśla, że za wypowiedzi nie do gazety”, a na koniec ma rękę: — *Andrzej, przecież i tak w końcu tego nie napiszesz. Pytam co o tym „wszystko”*.

— *Przecież wszyscy wiedzą, że Rysiek się podłożył, że zaczął powielać tych naciągaczy i że w ogóle nie dmuchawiamy takiej afery w tym mieście od wazu parnie żabę szwindlem. To co, ci na pewno w porządku, tylko tu w Turku nie nagle nie umieli dawano gwarancje, czas, że wszędzie dawano gwarancje i kredyty. A teraz jest czas wstąpić. Tylko jak to zwykle bywa z wstąpieniem gwarancji i kredytów wypłaca najmniej i winni. Dlaczego wypłaca gwarancji i kredytów dopiero teraz? Dlaczego ja nie dopiero teraz? Dlaczego ja nie chcę komuś zależeć, aby porządek w banku się wykończył?*

Do tych pytań dodam pytanie: Dlaczego nie mogłem uzyskać informacji na widzenie z Ryszardem Grzeszkiewiczem?

Andrzej Piasecki

23 X 1990



Zadyma na Zieleniaku

Na targowisku od dawna źle się działo. Wszyscy o tym wiedzieli. Wszyscy czuli, że coś się szykuje. W poniedziałek 3 października stało się: z dymem poszły budki handlujących na betonowych ławach. Ktoś oblał je benzyną i podpalił...

Ludzie, którzy handlują na targowisku to w większości byli bezrobotni prowadzący obecnie działalność gospodarczą. Niektórzy stają tutaj od 1991 roku. Jest to dla nich jedynym źródłem utrzymania. Co miesiąc regularnie placą za dzierżawę kilku metrów betonowej ławy (po 100 tys. zł za 1m kw.). Handlarze dobrze wiedzą co znaczy zmiana stanowiska do sprzedaży. Na turkowskim targowisku jest ostra konkurencja i niejednym miejscu do handlu musiał sobie wywalczyć. Kilkanaście miesięcy temu niektórzy własnym sumptem postawili sobie prowizoryczne drewniane budki tylko po to, by schronić się przed słońcem lub deszczem. Budki nie były legalne, ale, jak mówią handlarze, nikt nie przyszedł z żądaniem rozebrania budek.

Od dłuższego czasu czuliśmy, że coś się stanie - mówi pan Krzysztof B. jedna z ofiar podpalenia - Jakies dwa tygodnie

temu na targowisku pojawili się dwaj radni, którzy chodzili z zeszytem i coś tam mierzyli. Później radny Michalski, który ma tutaj niedaleko sklep, zbierał podpisy na nowe budki w innych miejscach targowiska. Miałoby się zgodzić, ale na wszystkich padł błąd strach...

W działaniach radnych handlujący zaczęli dopatrywać się jakiegoś ukrytego działania wladz. Pojawily się głosy, że ktoś chce wymówić umowy dzierżawy i zarobić zlecając wykonanie nowych - już niepro wizorycznych - budek.

Istotnie, na posiedzeniu w Urzędzie Miasta komisji d/s uregulowania spraw „Zieleniaka” jeden z jej członków zaproponował, aby umowy dzierżawy rozwiązać, a teren poddać przetargowi. Na takie rozwiązanie nie zgodził się radny Karol Michalski demonstracyjnie występując z komisji.

W poniedziałek 3 października w sklepie pana Michalskiego miało dojść do spotkania zainteresowanych. Do spotkania jednak nie doszło, bo ponoć pomyłono godziny. W czasie, gdy handlujący gromadzili się w sklepie, ktoś oblał budki benzyną. W chwilę później buchnął ogień...



Po wstępnych oględzinach strażacy ustalili, że pożar powstał od świadomego działania. Wykluczili powstanie ognia przez niedopalek lub zaproszenie (chwilę wcześniej padał deszcz). Spłonęło pięć budek wraz z towarami, a kilka innych zostało uszkodzonych.

— Kilka dni przed pożarem jeden z nas powiedział tutaj: „z nimi(?) nie wygramy, jak nie będą mogli nic zrobić, to nas spalą”. Nikt nie wierzył, że tak się stanie...

Nieszcze tego samego dnia radny Michalski wydał oświadczenie, w którym czytamy m.in.: „Pożar powstał (...) na terenie „Zieleniaka” traktuję jako prowokację wobec mojej osoby”.

Dwa dni po tych wydarzeniach z poszkodowanymi spotkali się wiceburmistrz Lechosław Pawlak i kierownik Wydziału d/s Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Leszek Szymański. Władze zaproponowały kilka rozwiązań, m.in.: wypowiadanie umów z handlującymi i zorganizowanie przetargu na nowe budki (byłoby to przetarg ograniczony, gdzie prawo do pierwokupu mieliby dotychczasowi handlujący), bądź przeniesienie handlujących do...

hali sportowej koło stadionu. Władze dalej również czas, aby handlujący przedstawili swój projekt.

— Ci ludzie po prostu się ośmieszają. W ogóle nie znają się na handlu, chcą tylko szybko pozbyć się sprawy. Nie są kompetentni — to tylko niektóre głosy poszkodowanych. Handlarze mają żal do władz, że nikt nie próbował rozmawiać z nimi o spalonych miejscach pracy...

Komu mogło zależeć na spaleniu budek handlującym? Czy był to tylko chuligański wybrzyk, czy też świadome działanie mające na celu zastraszanie handlarzy? Dlaczego chce się wypowiedzieć umowy ludziom, którzy regularnie placą za miejsce? Czy naprawdę chodzi o kilka brzydkich, drewnianych budek? Pytani przez nas burmistrz Roman Rybacki i kierownik Wydziału d/s Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Leszek Szymański, twierdzą że nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia.

Dominik Szczap



Nazajutrz po podpaleniu

Proszę wstać, Sąd idzie!

Rok w areszcie

o uchylenie aresztu, ale Sąd nie wyraził na nie zgody i już niebawem minie rok odkąd przebywają w odosobnieniu. Oskarżenia są mieszkańcami Gliwic i znają się ze sobą dość powierzchownie. Nie przeszło im to jednak we wzajemnym obciążaniu się fałszywymi dowodami.

Jako pierwsza zeznawała Małgorzata. Ma 25 lat, jest rozwiedziona, dwoje dzieci, w stosunku do których posiada ograniczone prawa. Przyznała się do winy i opowiedziała, jak to wieczorem, 3 listopada 1993 r. razem z towarzyszącym jej Andrzejem (była wówczas jego konkubina) poszli do mieszkania Mirka, gdzie już od pewnego czasu przebywał Jan. Andrzej zaproponował wyjazd na włamanie. Wtedy właśnie postanowili, że pojadą „w Polskę”. Traf chciał, że zjawili się właśnie w Strachocicach. Wprawdzie

wcześniej oglądali stoiska w Dobrej, ale przepętał się ktoś obcy i musieli zrezygnować z planowanego skoku. W Strachocicach natomiast świeciło pustką, wszyscy spalili i nawet pies z kulawą nogą się nie pojawił. Przystąpili więc do „pracy”. Jan i Mirek wylamali drzwi przy pomocy łomów. Małgorzata pakowała towar do worka, mężczyźni wynosili. Cała akcja trwała niewiele ponad godzinę. Po powrocie do Gliwic podzieliли równo skradziony towar.

Swoje zeznania Małgorzata zakończyła tym, że boi się współoskarżonych, ponieważ Andrzej groził jej, że ją zabije, a poza tym żałuje swojego czynu.

Następny z kolei zeznawał Jan, którego opowieść była zgola inna, niż Małgorzaty. Wprawdzie poprzednio (w czasie śledztwa i przed prokurato-

rem) nie odbiegała ona w niczym od jej zeznań, ale w czasie rozprawy Jan oznajmił, że kłamał. Na policji kłamał, bo został pobity, a później dlatego, że było mu to na rękę. Mianowicie pewnego dnia zastał swoją żonę w łóżku z Mirkiem, a kiedy indziej dostał po twarzy od Andrzeja, który oskarżył go o romans z Małgorzatą. Fałszywe zeznania stanowiły więc doskonałą okazję do zemsty... W czasie rozprawy obudzily się w nim humanitarne uczucia, a sumienie zaczęło go gryźć. Wyznał jak na powiadzi, że do włamania wprawdzie doszło, ale złodziejami byli: on sam, Małgorzata, oraz jej kuzyn, niejaki Artur. Podstępem pozycyli od Mirka samochód (Małgorzata obiecała, że w zamian pomoże mu znaleźć mieszkanie dla niego i przyszłej żony). Pojechali do Strachocic. Jan i Artur dokonali włamania, a kobietę pozostawili na czatach. Po powrocie podzieliли łupy.

Te zeznania zostały potwierdzone przez Andrzeja i Mirka. Andrzej został zatrzymany 10 listopada ubiegłego roku wraz z Małgorzatą, pozostali dzień później. Od tego czasu przebywają w areszcie śledczym. Wyrok nie został jeszcze wydany. Sprawę odroczone do 3 listopada.

Justyna Rylska

Spotkanie z funduszem

Na spotkanie z Arturem Balazsem, byłym ministrem rolnictwa i aktualnym prezesem Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, przybyło do Urzędu Gminy w Kawęczynie kilkudziesięciu przedstawicieli samorządów gmin z województw konińskiego i sieradzkiego.

Gości powitał wójt gminy Kawęczyn Jan Nowak, a delegacja ze Szkoły Podstawowej w Sarbicach podziękowała prezesowi Balazsowi za pomoc w rozbudowie ich szkoły i wręczyła mu kosz kwiatów.

Artur Balazs podziękował wójtowi Nowakowi i swojemu koledze i przyjacielowi Ireneuszowi Niewiarowskiemu za zaproszenie do Kawęczyna.

— *Zdaję sobie sprawę — powiedział — jak trudno żyje się w naszym województwie rolnikom, gospodarującym w większości na bardzo słabych glebach.*

Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, którym prezesuje Artur Balazs powstał na przełomie 1989/90 roku. Początkowo zajmował się udzielaniem dotacji na telefonizację i gazyfikację wsi. Teraz, oprócz dotacji, udziela kredyty preferencyjne. Dzięki pomocy funduszu zbudowano na wsi 150 tys. przyłączy telefonicznych i 250 tys. gazowych. Dwa lata temu uruchomiono środki na pomoc wiejskim szkołom, ośrodkom zdrowia

i wysypiskom. W naszym województwie tej formy pomocy udzielono 28 szkołom i jednemu ośrodkowi zdrowia. Szesnaście kolejnych wniosków z konińskiego czeka obecnie na realizację. Fundusz udziela również kredytów na przetwórstwo zboża, ziemniaków, rzepaku, mleka oraz usługi mechanizacyjne i naprawę sprzętu gospodarstwa domowego na wsi.

— *Planuję — mówił prezes Balazs — zmienić zakres funkcjonowania funduszu. Mógłby on na przykład pomagać gminom w budowie dróg. Wszystkie nasze działania są pod nadzorem Unii Europejskiej, stąd konieczność negocjowania wszystkich nowych pomysłów.*

Wójtowie, burmistrzowie i radni, obecni na spotkaniu, zadali szereg konkretnych pytań. Przewodniczący Rady Gminy w Przykoniu zapytał, czy fundusz kredytyje inwestycje w przechowalnictwie zboża.

Wójt ze Skulska stwierdził, że gminy które już zaciągnęły kredyty na np.

budowę oczyszczalni ścieków czy kanalizacji, choć są wypłacalne, nie mogą ubiegać się o kredyty z funduszu gdyż przekroczyły kryterium 15%.

Burmistrz z Dobrej chciał wiedzieć, czy fundusz wycofa się z kredytowania telefonizacji, gdyż telekomunikacja nie chce rozmawiać ze społecznymi komitetami.

mbajnu, elewatora, suszarni zboża, mieszalni pasz, budowę piekarni. Kryterium 15% zadłużenia w stosunku do budżetu gminy zmieniłem tylko parlament. Z kredytowania telefonizacji nie wycofam się, choć z nami Ministerstwo też nie chce rozmawiać. Jeżeli inwestycja w mieszkanie służy mieszkańcom wsi, będzie



Prezes Balazs (w środku) ze współpracownikami, witany przez gospodarzy gminy Kawęczyn

Burmistrz Golinę pytał, jak traktowane będą ośrodki miejsko-gminne, gdzie inwestycje w miastach służą często w większości mieszkańcom wsi.

Artur Balazs powiedział:

— *Kredyt preferencyjny w przetwórstwie zboża obejmuje zakup ko-*

myją kredytywali i dotowali. Spotkanie trwało zaledwie godzinę, a tematów które chcieli poruszyć samorządowcy starczyłoby na kilka godzin. Prezes obiecał, że jeżeli zostanie zaproszony chętnie ponownie zawita w Konińskim.

Inwestują w człowieka

po uroczystym otwarciu szkół podstawowych: nr 5 w Turku i Sarbicach, przyszła kolej na Kowale Pańskie.

Po mszy świętej w kościele parafialnym w Kowalach Pańskich uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście udali się do szkoły. Tam białoczerwona wstęga oddzielała korytarz łączący starą szkołę od jej nowego segmentu. Przecięcia jej dokonali: Artur Balazs — prezes Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, Eugeniusz Małolepszy — przewodniczący Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Kowalach Pańskich,

Tomasz Olejniczak — kurator oświaty i wychowania w Koninie, Jan Nowak — wójt gminy Kawęczyn, Halina Kurzawa — dyrektor szkoły.

Uczniowie odśpiewali hymn szkoły, a pani dyrektor powitała zaproszonych gości, wśród których znaleźli się proboszczowie parafii: Jan Ordon — z Kowal Pańskich i Stefan Baranowski — z Tokar oraz Ireneusz Niewiarowski — przewodniczący Konińskiego Towarzystwa Samorządowego, Kazimierz Filipczak — przedstawiciel wojewody, Andrzej Miąszkiewicz — przewodniczący NSZZ Ri „Solidarność”, Jan Osiewała

— przewodniczący Rady Gminy w Kawęczynie, Józef Ochocki — przewodniczący Rady Rodziców w SP w Kowalach Pańskich, radni Rady Gminy w Kawęczynie, dyrektorzy pozostałych szkół podstawowych z terenu gminy.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Eugeniusz Małolepszy (emerytowany dyrektor szkoły w Kowalach), przypominał historię jej rozbudowy. Wszystko zaczęło się od zebrania w 1986 roku, kiedy zdecydowano o rozbudowie szkoły powołując jednocześnie 17 - osobowy komitet. Pan Małolepszy przypomniał wszystkich, którzy wspomogli budowę i podziękował im.

Pani dyrektor Kurzawa przedstawiła w skrócie strukturę organizacyjną szkoły. Uczęszcza do niej 232 uczniów (bez oddziału przedszkolnego) w tym 120 dziewcząt i 112 chłopców. O stan ich wiedzy i wychowania dba 14 nauczycieli i trzech pracowników obsługi. Każda z klas ma po dobudowaniu nowego segmentu własną izbę lekcyjną. W starym budynku jest ich sześć i biblioteka, w nowym cztery oraz stolówka, kuchnia, sklepik Spółdzielni Uczniowskiej, sanitariaty i kotłownia. Szkoła ogrzewana jest olejem opałowym. Do pełni szczęścia potrzebne są jeszcze fundusze na dokończenie budowy sali gimnastycznej z zapleczem i wymiana stolarki w starej części szkoły.

Przemawiając wójt Jan Nowak zaznaczył, że inwestując w oświatę, inwestuje się przede wszystkim w człowieka. Podkreślił też, że gmina Kawęczyn jest jedną z nielicznych w kraju, które dysponują tak



Wstęgę przecina pani dyrektor Halina Kurzawa — (art)



Uczniowie szkoły w Kowalach Pańskich

niewielkim budżetem tyle przeznaczają na szkoły. Podziękował jednocześnie panom: Balazsowi, Niewiarowskiemu, posłowi Komitetowi ze Sarbicz, oraz Społecznemu Komitetowi za wydatną pomoc w realizacji rozbudowy szkoły. Na ręce pani dyrektorki złożył życzenia dla wszystkich nauczycieli w gminie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Najbardziej wspaniałych gości dzieci obdarowały wiankami kwiatów.

Po części artystycznej w wykonaniu uczniów, przemawiał Artur Balazs, Tomasz Olejniczak i Kazimierz Filipczak. Ostatnim akcentem części oficjalnej były wpis do szkolnej kroniki.



Drużyny A-klasy w piłce nożnej rozegrały siódmą i ósmą kolejkę spotkań. Przewodząca rozgrywką „Tulisia” oba mecze rozegrała na własnym boisku. Z silną drużyną z Witkowa zremisowała bezbramkowo, za to „Błękitnych” Mąkolno rozgromili 9:1. Dwa kolejne mecze wygrał „Tur” Turek. Z GKS Sompolno, pomimo wyraźnej przewagi, turkowie nie zdołali w pierwszej połowie strzelić gola. Dopiero w 20. minucie drugiej połowy, bramkarza gości pokonał Robert Frankowski. Wynik na 2:0 ustalił Przemysław Witkowski. Mecz stał na dobrym poziomie, w czym zasługa silnego przeciwnika, który wielokrotnie groźnie zaatakował.

W wyjazdowym meczu z „Nałęczem” Babiak pierwszą bramkę strzelił gospodarze, „Tur” natychmiast odpowiedział dwoma szybkimi strzałami, po których gole strzelili Sylwester Donart i Robert Frankowski. W drugiej połowie wynik na 3:1 podwyższył Maciej Bednarek. Pod koniec meczu sędzia usunął z bo-

iska jednego z piłkarzy „Nałęcza”. „Tur” usiłował wykorzystać przewagę liczebną, jednak zawiadła skuteczność strzelecka. Po jednej z niewielu akcji przeprowadzonych w drugiej połowie przez drużynę z Babiaka, gospodarze strzelili gola i mecz zakończył się wynikiem 3:2 dla „Tura”.

„Polonia” Golina — „Hetman” Orzechowo 5:5

Tabela po ośmiu kolejkach

1. Tulisia 8 14:2 23:4
2. Olimpia 8 13:3 27:2
3. Vitcovia 8 12:4 15:5
4. Tur 8 11:5 12:5

Przewodzi „Tulisia”

Wyniki ósmej kolejki

- „Tulisia” Tuliszków — „Błękitni” Mąkolno 9:1
 „Victovia” Witkowo — „Prembud” Ślesin 2:1
 „Nałęcz” Babiak — „Tur” Turek 2:3
 „Sparta” Konin — „Zjednoczeni” Rychnał 0:1
 „Olimpia” Koło — „Victoria” Grabów 6:0
 GKS Sompolno — „Bud-Lex” Strzałkowo 6:2

5. Prembud 8 9:7 15:13
6. Zjednoczeni 8 9:7 8:7
7. Bud-Lex 8 9:7 16:20
8. Sompolno 8 8:8 17:3
9. Błękitni 8 6:10 18:21
10. Polonia 8 5:11 16:24
11. Hetman 8 5:11 12:21
12. Nałęcz 8 4:12 8:22
13. Victoria 8 4:12 5:20
14. Sparta 8 3:13 7:2

(art)

Terminarz

spotkań drużyny siatkarki „Tura” w rozgrywkach makroregionu centralnego w piłce siatkowej seniorów

I runda

- 15.10.1994
 Bursa II Ozarków — Tur Turek
 16.10.1994
 Mazowia Rawia Mazowiecka — Tur
 22.10.1994
 Tur — Zyrardowianka Zyrardów
 23.10.1994
 Resursa Łódź — Tur
 5.11.1994
 Tur — Spolem Łódź
 6.11.1994
 Inz-Bud Płock — Tur
 12.11.1994
 Tur — PTC Pabianica

II runda

- 13.11.1994
 Tur — Bursa
 18.11.1994
 Tur — Mazowia
 20.11.1994
 Zyrardowianka — Tur
 3.12.1994
 Tur — Resursa
 4.12.1994
 Spolem — Tur
 10.12.1994
 Tur — Inz-Bud
 11.12.1994
 PTC — Tur

Mecze w Turku rozgrywane będą na sali Szkoły Podstawowej nr 3 (sobota 17.00, niedziela 11.00)

(art)

Strażacki ping-pong

W Turku odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Przechodni Komendanta Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Koninie. Wzięło w nim udział siedem drużyn reprezentujących poszczególne komendy rejonowe, komendę wojewódzką i strażaków z Kopalni „Adamów”

Organizatorem zawodów była Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Koninie i Zakładowa Straż Pożarna w KWB „Adamów”. Celem turnieju było: podnoszenie sprawności fizycznej strażaków, kształtowanie cech psycho-fizycznych niezbędnych do wykonywania tego trudnego zawodu, nawiązanie współpracy pomiędzy strażami i strażakami naszego województwa oraz popularyzacja tenisa stołowego.

W turnieju wzięło udział 19 zawodników, którzy podzieleni na cztery grupy rozegrali eliminacje systemem każ-

dy z każdym. Najlepsi w grupach walczili następnie o miejsca 1.-4. drużdy o miejsca 5.-8. itd. Bezkonkurencyjnym okazał się Marek Guźniczak — Konin II pokonując wszystkich rywali w dwusetowych pojedynkach.

Klasyfikacja indywidualna:

1. Guźniczak, Konin II — 22 pkt.
2. Piotrowski, Konin II — 20
3. Matusiak, Konin I — 18
4. Wiczeorek, Konin I — 16
5. Jabłoński, Konin I — 15
6. Walczak, Koło — 14

7. Krzpiec, Konin II — 13
8. Ignaczak, KWB „Adamów” — 12
9. Kych, Koło — 11
10. Kaczorkiewicz, Słupca — 10
11. Wypiorczyk, KWB „Adamów” — 9
12. Gromanowski, Słupca — 8
13. Szymczak, Koło — 7
14. Kuśmirek, KWB „Adamów” — 6
15. Kowalczyk, Turek — 5
16. Tyczka, Turek — 4
17. Nowak, Słupca — 3
18. Kubiak, KW PSP — 2
19. Marczyński, KW PSP — 1

Klasyfikacja zespołowa:

1. Konin I — 55 pkt
2. Konin II — 49
3. Koło — 32
4. KWB „Adamów” — 27
5. Słupca — 21
6. Turek — 9
7. KW PSP — 3

Druga drużyna Konina zdobyła Puchar Przechodni Komendanta Wojewódzkiego PSP w Koninie. Również Puchar Komendanta otrzymał najlepszy indywidualnie Marek Guźniczak. Wszystkim drużynom i zawodnikom wręczono okolicznościowe dyplomy, a najlepszym indywidualnie dodatkowo upominki.

(art)

Przed ligą

Siatkarze dwóch turkowskich drużyn, III-ligowego „Tura” i MOS „Tur”, wzięli udział w IV Wojewódzkim Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Prezesa OZPS Konin „Przed ligą”.

Oprócz drużyn z Turku wystąpiły jeszcze dwie drużyny: „Pogoń” Słupca i KS Strzałkowo. Bezkonkurencyjnym był „Tur”, wygrywając wszystkie mecze w setach 2:0.

Klasyfikacja końcowa turnieju:

1. MKS „Tur” Turek
2. „Pogoń” Słupca
3. KS Strzałkowo
4. MOS „Tur” Turek

Drużyna „Tura” wystąpiła w składzie: Andrzej Malczewski — kapitan drużyny, Dariusz Groblich, Bernard Boksa, Sławomir Kmiecowski, Maciej Gmach, Piotr Siwiński, Marcin Kwiatkowski. Trenerem drużyny jest Jan Kurza, a kierownikiem Wiesław Jędrasiak.

Zespół, w którego skład wchodzi jeszcze nie grający w tym turnieju: Robert Malczewski, Dariusz Ildzikowski, Zbigniew Włodarczyk, Jarosław Włodarczyk, Radosław Chęćlewski, Sebastian Woreta i Tomasz Gargula, ma realną szansę walki o wejście do II ligi. Wszystko zależy od dobrej postawy zawodników i łaskawości sponatorów.

(art)

Tur — Olimpia 2:0

O spotkaniu z „Olimpią” Koło mówiono, że będzie to mecz rundy jedynej A-klasy, a jednocześnie faktycznie sprawdzian umiejętności piłkarzy „Tura”. Trener Marian Donart wystawił w tym meczu sprawdzony wielokrotnie skład: Tomasza Arenę, Roberta Balcerczyka, Tomasza Kołodziejczyka, Piotra Świąńskiego, Tomasza Adamczyka, Sylwina Donarta, Marcina Kurzawę (kapitan drużyny), Macieja Bednarka, Janusza Pańczyka, Przemysława Witkowskiego, Roberta Frankowskiego. Rezerwowymi byli: Jakub Haberski, Sebastian Śliwka, Andrzej Kiepusa i Marcin Sikorski.

„Olimpia” chcąc wystraszyć przeciwnika natychmiast zaatakowała. „Tur” mądrze się broniąc uruchomił podaniem wysuniętych do przodu Frankowskiego i Pańczyka. Ataki obu drużyn kończyły się na górze przed polem karnym. Pierwszą skuteczną akcją zakończoną strzałem w bramkę przeprowadził w 15. minucie przed połowę Maciej Bednarek. W minutę później do piłki do wyegzekwowanego rzutu

tu różnego przez Frankowskiego, doszedł niewysoki Bednarek i strzałem głową pokonał bramkarza gości.

Drużyna z Kola natychmiast rzuciła

Początek drugiej połowy należał do „Tura”. Już w trzeciej minucie Pańczyk ostrym strzałem pokonał bramkarza „Olimpii” i było 2:0. W 10. i 17. minucie Frankowski nie wykorzystał dwóch stuprocentowych sytuacji. Widmo przegranej meczu zaczęło

Grad kartek

się do odrabiania strat. Przeprowadzili szereg groźnych ataków, zwodziła ich jednak skuteczność. Wyróżniającym się w tej fazie meczu był szybki i dobrze dryblujący Frankowski. Pilnujący go obrońca „Olimpii” nie mogąc dać sobie z nim rady zaczął faulować, za co sędzia pokazał mu żółtą kartkę. Po chwili Frankowski odpowiedział swemu „opiekunowi” pięknym za nadobne i też ujrzał żółtą kartkę. W 35. minucie słupek uratował „Tura” od utraty bramki. Pomimo kilku groźnych ataków z obu stron, wynik w pierwszej połowie nie uległ już zmianie.

zagałdą w oczy zawodników z Kola. Poniosły ich nerwy. Sędzia zmuszony był usunąć z boiska pomocnika „Olimpii”, a jednego z obrońców za brutalny faul na Bednarku ukarał żółtą kartką. Dwie złote kartki otrzymali też zawodnicy „Tura”: Adamczyk i Kołodziejczyk. W ostatnich minutach meczu turkowie starali się już tylko utrzymać korzystny rezultat. „Olimpia” zaatakowała groźnie jeszcze kilka razy, ale bez rezultatu. Na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem, Frankowskiego zmienił Śliwka, a sędzia jeszcze raz wyciągnął z kieszeni żółty kartonik, by pokazać go zawodnikowi z Kola.

(art)

Gimnastyka dla kobiet

Zapewniamy fachową opiekę instruktorską, stosowane u nas najnowsze metody treningowe gwarantują zdrowie, relaks i zgrabną sylwetkę.

Zajęcia odbywają się w SP nr 1 (wejście od sali gimnastycznej - wtorek, czwartek godz. 20.00). Informacje: tel. 78-19-78.



Pracownia Psychologii Pracy Spółdzielni Inwalidów „SINTUR”

w Turku, ul. Kolska 19

zaprasza
do korzystania z usług w zakresie badań psychologicznych:

- kandydatów na kierowców,
- kierowców wszystkich kategorii,
- operatorów sprzętu ciężkiego,
- operatorów wózków wszystkich typów.

Cena badania 200 tys. zł.

Rejestracja telefoniczna 78-40-33.

Badania odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 9.00.

(ogłoszenie płatne)

„MIDAS”

złoto jeszcze
po starych cenach

Turek, ul. Kaliska 6

ZAPRASZAMY!

(194/94)

SKLEP METALOWY

poleca w dużym wyborze:

- śruby, nakrętki, wkręty, gwóźdźce, nity, kołki,
- narzędzia warsztatowe i hydrauliczne, wiertła, gwintowniki, zamki, zawiasy, papier ścierny, itp.

Turek, ul. Konińska 1

(wejście od ul. Kaliskiej obok Urzędu Skarbowego)



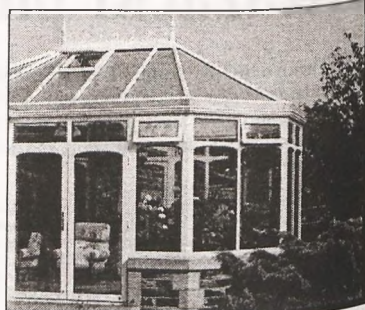
P.P.H. „LINDA”

Zakład Produkcyjny Chrapczew, woj. konińskie,
tel. Dobra 293, 357, tel./fax Sieradz (043) 74-855, tlx 048660

1. Przedsiębiorstwo Prywatne „Linda” zatrudni pracowników na stanowiska:
 - z-ca głównego księgowego
 - d/s marketingu i administracyjnych
 - do nadzoru i kontroli produkcji okien i drzwi z PCV oraz szyb zespolonych
2. Oferujemy do sprzedaży pełnowartościowe szyby zespolone oraz pojedyncze ze szkła FLOAT o różnych wymiarach, po obniżonych atrakcyjnych cenach.

Oferty należy składać w sekretariacie Zakładu w Chrapczewie.

(ogłoszenie płatne)



TUREK
Pawilon Handlowy
„Adam”
Źródlnica PN

ŁÓDŹ
P.P.H. Linda
ul. Zgierska 211
tel. 57-74-55, 34-24-17
fax 34-21-45, tlx 884406

„KAWMIET”

WYTWÓRNIA NARZĘDZI
I MATERIAŁÓW
DLA BUDOWNICTWA

WIKTOR KARWACKI

62-720 Brudzew, ul. Turkowska 58
tel./fax (0-63) 72-03-22
(w 366)

- MONTAŻ PALNIKÓW
GRZEWCZYCH
NIEMIECKIEJ FIRMY
„VUBRA”
- NA OLEJ OPAŁOWY
- W PIECACH WĘGLOWYCH
I KOKSOWYCH
- KOMPLETNA OBSŁUGA
GWARANCYJNA I
SERWISOWA
- INSTALACJE C.O.
- KWIETNIKI OGRODOWE

(306/94/ceni)

Głoszenia drobne

Nieruchomości

Kupię niewielki domek (3-4 pokoje) w dobrym stanie w Turku. Wiadomość: tel. 78-40-30 lub 78-58-96 po godz. 15.00 (188/94)

Kupię budynek mieszkalny w stanie surowym. Oferty z ceną w Redakcji „Echo Turku” (180/94)

Pilnie sprzedam gospodarstwo rolne z nowymi budynkami. Biuro Obrót Nieruchomościami. Tel. 78-45-83 (zapl.)

Oddam w dzierżawę domek na wsi. Szczegóły: 78-25-50, po 15.00. (zapl.)

Różne

Biuro Informacji Gospodarczej zatrudni akwizytora reklam i ogłoszeń z terenu Turku. Komis tel. 43-32-36 (34/U/94)

Montaż:
żaluzje poziome i pionowe, rolety antywłamaniowe, drzwi harmonijkowe, wyciszenie drzwi, zamki „Gerda”, przeróbki okien. Tel. 78-41-86, 78-59-23

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe na większe. Tel. 78-18-94 (wieczorem) (185/94)

SALON MASAŻU, sauna - solarium - siłownia. ZAPRASZA całą dobę - Kalisz, tel. 715-65 (062). Zatrudni atrakcyjne panie. Gwarantujemy zakwaterowanie na miejscu. (191/94)

Samotna osoba poszukuje mieszkania na okres 6 miesięcy. 78-47-49 (299/E/94)

Sprzedam

Sprzedam rozrzutnik obornika jednoosiowy, kupię silnik od ciągnika Władimirec T-25. Mastera Andrzej, Chrapczew 62-730 Dobra (296/E/94)

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe w Turku. 43-13-75 (302/E/94)

Sprzedam Mercedes 113, 3000, rocznik 1984. Goszczanów 42, tel. 57, woj. sieradzkie (305/E/94)

Sprzedam pianino w bardzo dobrym stanie. 78-41-26. (304/E/94)

Tłumacz
przysięgły
jęz. niemieckiego
Małgorzata Bęgień

62-700 Turek, ul. Folwarcz-
na 12. Tel. 78-48-46 w godz.
16.00-20.00. (zapl.)

FACH — MAN

proponuje:
montaż domofonów i alarmów.
Alarmy w domach prywat-
nych, sklepach, hurtowniach i in-
stytucjach.

Informacja - Turek, tel. 78-38-28
(186/94)



Od dwóch miesięcy na terenie gminy Dobra, reżyser Jan Jakub Kolski kręci swój nowy film p.t. „Grający z talerza”.

Zagrać z talerza

Zdjęcia do filmu kręcone są w plenerach wsi Januszkówka i Wola Piekarska, gdzie ekipa wyjechała na potrzeby realizacji zagrodę pana Jana Untona. Zagroda pochodzi z XIX wieku, a pan Unton otrzymał ją zaraz po wojnie jako nagrodę za udział w II wojnie światowej.

W filmie, którego realizacja kończy się około 15 października, zobaczymy wielu znanych aktorów m.in.: Franciszka Pieczkę, Grażynę Błęcką-Kolską, Mariusza Saniternika czy Krzysztofa Pieczyńskiego. Ciekawostką jest udział Doriny Padliuk, aktorki z Ukrainy mającej niewiele ponad 120 cm wzrostu.

Reżyser Jan Jakub Kolski, autor nagrodzonego na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni „Jańcia Wodnika” (wywiad poniżej), na czas realizacji filmu zamieszkał z żoną i operatorami kamer w zaję-



Współpracujący z ekipą filmowców pan Henryk Szkopik na tle miniatury kopii domku, która została wykorzystana podczas realizacji filmu

foto - art

ździe w Rzymku, zaś reszta ekipy włącznie z aktorami w Księżych Młynach (woj. Sieradzkie) w jednym z tamtejszych ośrodków czasowych.

Nieoficjalnie udało się nam dowiedzieć, że Franciszka Pieczka codziennie przywożono na plan i odwożono do Warszawy specjalnym samochodem, zaś Krzysztofa Pieczyńskiego reżyser Kolski na okres realizacji filmu specjalnie ściągnął ze Stanów Zjednoczonych.

W przeciwieństwie do poprzednich realizacji, Franciszek Pieczka gra tutaj jedynie rolę drugoplanową i choć wcześniej kończył swój udział w filmie, szczęśliwie udało się nam przeprowadzić z nim krótką rozmowę.

Ekipa filmowa bardzo skrzętnie ukrywa szczegóły dotyczące filmu. Zabroniono nam (w imieniu dystrybutora jakim jest firma „Solopan” Jacka Szumlasa z Warszawy) zrobienia jakiegokolwiek zdjęcia z planu, a zarówno reżyser, jak i aktorzy nic nie chcieli powiedzieć na temat fabuły filmu. Cóż, musimy poczekać na premierę...

Dominik Szczap

Życie tutaj do końca życia

rozmowa z Janem Jakubem Kolskim, reżyserem filmu „Grający z talerza”

— Porozmawiajmy o „Grających z talerza”. Jak Panu udało się znaleźć plenery do filmu właśnie tutaj?

— Ostatnie trzy filmy robiłem w okolicach Oleśnicy i Twardogóry. To bardzo ładne plenery, tylko że one się jakby wyekspluatowały. Tutaj, w rejonach nadwarciańskich, przywiózł mnie kolega i okazało się, że jest to zagłębienie plenerowe, tu starcza plenerów nie na jeden, czy dwa, ale na dziesiątki filmów. Tutaj można robić filmy do końca życia, ba, można tu żyć do końca życia. Gdyby nie to, że robienie filmów opiera się na pewnej infrastrukturze, która na ogół jest związana z dużymi miastami, to najchętniej bym został tu na zawsze. Mam upatrzonych kilka kątów, gdzie czuł bym się bardzo dobrze.

— Proszę powiedzieć: jakim filmem będzie „Grający z talerza”?

— Nie obiecuję filmu innego od tych, które robilem dotychczas. Są one sygnowane moim nazwiskiem, a więc i pewnym gatunkiem wyobraźni. Tego raczej się już nie da zmienić. Na pewno będzie to film utrzymany w podobnych klimatach wiejskich, będą podobne dekoracje, będą podobni aktorzy. Natomiast o czym będzie „Grający z talerza” nie powiem pod żadnym gwałtem i żadną przemocą, żeby nie odebrać sobie potencjalnych widzów.

— Jaką rolę pełni w Pana filmach Franciszek Pieczka?

— Franek znakomicie wpisuje się w te moje pejzaże wyobraźni, a przy tym jest kimś specjalnym. Jest katalizatorem, który wyzwała dobre reakcje u innych ludzi, powoduje, że oni chcą dla filmu pracować. To jest nie tylko aktor, ale i medium.

— W jednym z wywiadów powiedział Pan, że pierwsze spotkanie z Franciszkiem Pieczką było dosyć anegdotyczne...

— ...Tak, otóż ojciec mój był montażystą, zrobił ponad sto filmów. Na planie filmu „Cztery pancerni i pies” jako małe dziecko spotkałem się z panem Franciszkiem Pieczką, też podkładałem głos do jednej serii tych filmów. No i on spytał mnie w czasie któregoś z przerw czy wiem kim będę w przyszłości. Powiedziałem, że reżyserem. Spytał, czy może mieć nadzieję, że zagra w którymś z moich filmów. Obiecałem mu to solennie i jak widać po latach obietnicy dotrzymałem.

— Kiedy „Grającego z talerza” zobaczymy na ekranach?

— Trudno mi powiedzieć, to nie ode mnie zależy. Mam tylko nadzieję, że dystrybutor postara się znaleźć jakiś odpowiedni termin, żeby go umieścić na ekranach. Ja będę z nim już gotowy za cztery miesiące.

— Wobec tego życzymy Panu szczęśliwego zakończenia realizacji, oraz tego żeby film cieszył się dużą popularnością i zdobył mnóstwo nagród.

— Dziękuję bardzo. Zapewniam, że nie o nagrody tu idzie, a o to, by się dało po prostu ten film oglądać.

— Dziękuję za rozmowę.

rozmowa z aktorem Franciszkiem Pieczką

— Co ma w sobie takiego Jak Jakub Kolski, że lubi Pan kręcić z nim filmy?

— Hm, widocznie mamy ze sobą coś wspólnego. Pan Kolski daje mi takie propozycje, które mnie niezmiernie interesują i poprzez które potrafię wypowiedzieć też jakieś swoje przemyslenia. A z drugiej strony mamy jakąś zblizoną wrażliwość, zblizoną optykę widzenia pewnych spraw nas dotyczących i to chyba powoduje, że jest to już mój czwarty film w reżyserii pana Kolskiego.

— Jaką rolę gra Pan w filmie „Grający z talerza”, czy również jest to rola mędrca ludowego?

— To trudno powiedzieć... W filmach Kolskiego głębia postaci wynika nie z samej postaci, a z klimatu filmu, jego poetyckości.

Jańcio Pieczka

Mówi się, że jak ziemię orze to chłop. A czy tutaj jest tak do końca... nie wiem. Poza tym nie chciałbym mówić o samej treści filmu, niech widz sam sobie odczytuje te treści, które go interesują. Przecież w filmach balladowych, poetyckich te treści są tak wielorakie, a każdy widz jest uwrażliwiony w innej warstwie.

— Ostatnio często grywał Pan role chłopów, mędrców. Czy to znaczy, że klimat wiejski bardziej Panu odpowiada?

— Tak się jakoś ostatnio składa, że grywam postacie pozytywnych, wiejskich bohaterów. Ale w moim dorobku artystycznym, filmowym, za granicą w Niemczech czy na Węgrzech grywałem szwarc-charaktery. A nie wiem czy któryś z reżyserów zdecydowałby się obsadzić mnie w tego rodzaju roli.

— Proszę powiedzieć jakie role Panu bardziej odpowiadają: pozytywne czy negatywne?

— To nie jest tak czy pozytywne czy negatywne. Każda postać, która nie jest papierową postacią daje możliwość pokazania aktorowi swojego warsztatu, swoje rzemiosło. Mnie interesują role, poprzez które potrafię powiedzieć coś o tym świecie, który nas otacza. Takie jest też nasze zadanie jako aktorów, żeby wypowiadać swoje poglądy nie poprzez słowa, ale poprzez swoją grę.

— Jakim aktorem czuje się Pan bardziej: teatralnym czy filmowym?

— Czy ja wiem... Myślę, że i jednym i drugim. Teatr przestał już chyba być taką oazą spokoju, gdzie w czasie próby można się zastanowić nad głębią granej postaci. Ale to chyba takie są sygnały czasu w jakim żyjemy.

— Czy jest to Pana pierwszy film kręcony na Ziemi Konińskiej?

— Tak... to chyba mój pierwszy film. Chociaż nie wiem, może kiedyś... dawniej... ale nie przypominam sobie.

— Dziękując Panu za rozmowę, życzymy w imieniu czytelników dużo zdrowia i powodzenia.

— Dziękuję bardzo. Cieszę się, że mogłem się spotkać z czytelnikami „Echa Turku” i myślę, że będzie okazja mrugnąć do nich z ekranu.

— Czy w dobie filmów gwałtu i przemocy jest miejsce na filmy poetyckie jak: „Jańcio Wodnik” czy „Grający z talerza”?

— Ja nie umiem patrzeć tak na swoją robotę. Z uporem robię swoje filmy, a widzowie mają odpowiedzieć czy jest dla nich miejsce. Gdyby sądzić po sukcesie frekwencyjnym „Jańcia Wodnika”, to można by powiedzieć, że jest miejsce. Cieszy również średnia wiek widzów: 18 - 20 lat, co oznacza, że młodzież powoli odwraca się od filmów ze Schwarzeneggerem i Rambo, gdzie przemoc, krew lejąca się kłami jest w każdej minucie.

— Czy spodziewa się Pan własnie takiego odbioru „Jańcia Wodnika”? Do kogo adresował Pan ten film?

— Powiem tak: artysta musi być z definicji bezinteresowny, natomiast wyobrazić sobie, że ktoś go widza robi się do rodzaju interesowności, ba, nawet arogancji. Dzieło sztuki musi być bezinteresowne. Kiedyś sondaż interesowności powoduje, że się strzela kulą w stopę. Jest parę polskich filmów, gdzie się i gołe kobiety, seks, jest przemoc, są fangościami strzelającymi z pistoletów z ludźmi z wielkich kotłów - i nic... Bywa, że na filmach ludzie młodzi tu się widzą. Sam byłem tego

„Turkowski Norwid”

29 września 1994 roku w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie z poetą — Włodzimierzem Marczewskim. Obecny na spotkaniu był przedstawiciel poznańskiego środowiska literackiego, pisarz — Jerzy Grupiński. Spotkanie, na które przybyło wyjątkowo dużo gości i przyjaciół, zorganizowane zostało w związku z wydaniem nowego tomu wierszy Włodka Marczewskiego „Zrzutki z życia”. Opracowanie graficzne zbioru wykonał Lech Lament.

Całość dedykowana jest pani Wioletcie, która uparcie i wytrwale pomagała Włodkowi Marczewskiemu w przygotowaniu zbioru do wydania. Autor na prośbę zebranych zaprezentował kilka utworów ze „Zrzutki z życia”. Krótkiej analizy twórczości obecnej, jak i tej dawniejszej, dokonał długoletni przyjaciel i „prawa ręka” Włodka — Jerzy Grupiński, który określił go jako „zawziętego, konsekwentnego lingwistę, pracującego w języku”. Podzielił się także swoimi osobistymi refleksjami na temat poezji Włodka, którą określił jako tragiczną i katastroficzną, ale na swój sposób jasną. Dwa najnowsze utwory, które nie znalazły się w ostatnim zbiorze, przeczytał

w przejmujący i sugestywny sposób Mirosław MękarSKI.

W zbiorze znalazły się także dwa utwory dedykowane Lechowi Lamentowi i Jerzemu Grupińskiemu.

Na spotkaniu obecnych było kilku młodych, dobrze zapowiadających się talentów pisa-



Na spotkaniu z Włodkiem: Lech Lament i Jerzy Grupiński

rskich. Włodek otrzymał symboliczny przedłużacz do telefonu od Klubu Literackiego z Poznańskiego Centrum Kultury „Zamek”. Później spotkanie zeszło jakby na inne tory a tematem rozmowy stało się nasze turkowskie muzeum. O krótką wypowiedź poprosiliśmy na koniec Jerzego Grupińskiego:

— Jak pan ocenia Włodka jako poetę i jako człowieka?

— *Imponuje mi jako człowiek, zwłaszcza że od dawien dawna jesteśmy przyjaciółmi, pamiętam go z czasów kiedy jeszcze mógł chodzić i działał w literackiej grupie „Wiry”. Zawsze był i jest pełen życiowej energii. Dla mnie jest źródłem wewnętrznej siły. Jego poezja zmusza mnie do refleksji, jest zastanawiająca i w jakiś sposób inspirująca, jest to poezja poszukująca, ale czasami trudna w odbiorze. W przeciwieństwie do twórczości Lecha Lamenta, sięga głębiej, do istoty, nie poprzestaje na warstwie znaczeniowej, zewnętrznej. Włodek jest wierny obranej poetyce, wierny sobie. W poznańskim środowisku literackim mówi się o Włodku jako „turkowskim Norwidzie” i zapewne coś w tym jest. Jego osoba i twórczość jest zaprzeczeniem pewnego wyobrażenia o życiu, także kulturalnym, wsi i małych miasteczek. „prowinica, kruk i denaturat...”* EH

Cenne doświadczenie

W Woronowie na Białorusi przebywała drużyna piłkarska, przedstawiciele Rady Pracowniczej i związków zawodowych z KWB „Adamów” oraz przedstawiciele współorganizatora wyjazdu Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna.

Podróż na Białorusi trwała 16 godzin. Na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej delegacja czekała na odprawę ponad cztery godziny. W hotelu w Grodnie zjawili się o godz. 1.00 w nocy.

Po kilkogodzinnym wypożyczynku nastąpił wyjazd do Woronowa. Tam powitały gości z Turku władze miasta i przedstawiciele organizatorów pobytu na Białorusi Jerzy Matujzo — dyrektor Rejonowego Domu Kultury. Po zakwaterowaniu w hotelu o godzinie 13.00, reprezentacja kopalni rozegrała mecz z III-ligową litewską drużyną ze Sołecznik. W jej składzie znajdowało się wielu Polaków. Mecz wygrali Litwini (2:0) i otrzymali puchar od NSZZ Górników oraz foldery reklamujące kopalnię. Po dwóch godzinach przerwy, w czasie której na stadionie koncertowały polskie zespoły

i soliści z Białorusi, mecz rozegrała reprezentacja Woronowa z drużyną z Sołecznik. Także w tym meczu lepsi okazali się Litwini wygrywając 4:1.

Wieczorem zorganizowano dla piłkarzy zabawę w miejscowej restauracji. Nawiazanie kontaktów towarzyskich z tamtejszymi dziewczętami nie nastręczyło trudności przy stojnym młodzieńcom z kopalni.

Na drugi dzień o godz. 10.30 w polskim kościele odbyła się msza święta w intencji pobytu

delegacji z Turku, po której udano się na wycieczkę śladami Adama Mickiewicza. Po powrocie o godz. 16 odbył się mecz turkowie z reprezentacją Woronowa. Przez większą część meczu utrzymywał się wynik remisowy 1:1. Dopiero w ostatnich minutach meczu gospodarze strzelili zwycięskiego gola. W nagrodę otrzymali puchar od NSZZ „Solidarność” i beczulkę piwa. W przerwach meczów i po nich rozdawano słodycze, odzież i inne prezenty ufundowane przez dyrekcję, Radę Pracowniczą i związku zawodowe KWB „Adamów”.

Trzeciego dnia turkowie pożegnali gościnnych gospodarzy i udali się w drogę po-

wrotną. Ponownie zatrzymali się w Grodnie, gdzie zwiedzili miasto, odwiedzili siedzibę Związku Polaków na Białorusi i przenocowali.

Wyjazd na Białorusi był udaną i pouczającą imprezą. Jego uczestnicy mogli naocznie przekonać się w jak trudnych warunkach żyją tam ludzie. Bez wątplenia doszli do wniosku, że pomoc zamieszkałym tam Polakom (w rejonie Woronowa stanowią 80% ludności) jest naszym świętym obowiązkiem. Wizyta turkowie stanowiła nie lada wydarzenie dla tamtejszej społeczności. Chętnie kontynuowałyby tego typu kontakty. Gotowi są przyjechać z rewizytą, jeżeli otrzymają zaproszenie.

(art)



Delegacja przed wyjazdem

Na początku września tego roku dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej w Turku ogłosiła konkurs czytelniczy pt. „Maria Kownacka - pisarka wielkiego serca”. Zorganizowano go z okazji setnej rocznicy urodzin pisarki, która przypadała 11 września 1994 r.

Konkurs czytelniczy

Celem konkursu było zachęcenie dzieci do czytania książki wyżej wymienionej autorki oraz do szerszego poznania jej twórczości. Uczestnikami konkursu były uczniowie klas IV szkół podstawowych (SP nr 1, SP nr 2, SP nr 3 i SP nr 5).

Dzieci, występujące w 3-osobowych zespołach, musiały wykazać się znajomością książki Marii Kownackiej (było w sumie 17 tytułów). Oceniało je jury w składzie: Wanda Grzeszkiewicz - przewodnicząca, Cecylia Ciołek - sekretarz, Bożena Wojciechowska i Bogusława Rogozińska - członkinie. Było sześć pytań, za każdą prawidłową odpowiedź drużyna otrzymywała od 1 do 5 punktów.

Final konkursu odbył się 6 października. Zwycięstwo odniósł zespół ze Szkoły Podstawowej nr 3, który zdobył 18 punktów. Byli to: Piotr Łukaszewski, Michał Koralewski, Krzysztof Marszałek. Każdy z nich otrzymał nagrodę książkową. Drugie miejsce zajęła drużyna SP nr 5 w składzie: Katarzyna Siwńska Bilska, Joanna Bilska i Andrzej L. Piasecki. Wszystkie biblioteki szkolne, przygotowujące uczniów do konkursu otrzymały dyplomy i również nagrody książkowe.

Przed końcem roku kalendariuszowego przewidywane są następne konkursy. W październiku odbędzie się konkurs dla klas VII pt. „Czy wiesz, co to jest pisarstwo?”. Będzie on obejmował pisarzy, których okrążyła rocznica śmierci lub urodzin przypadają w 1994 r. Następnie przypadają 30 nie klasy V i VI przystąpią do zabawy literackiej pt. „Czy znam literaturę dziecięcą”. Znam literaturę dziecięcą i dzieci w wieku od 11 do 15 lat będą mogły wziąć udział w plebiscycie na najciekawszą książkę roku 1994.

Justyna Rylska

23 X 1994



Przedstawiciel „Echa” rozmawia z rzecznikiem prasowym premiera Waldemara Pawlaka - EWĄ WACHOWICZ

Jak można prosić o kilka szczegółów od pani rzecznik...

...bardzo, już tyle się naopowiadałam, że nieomal wpadłam w rutynę... No, ale oczywiście to pochodzę ze wsi o nazwie pany w województwie nowosądeckim. Rolę mają pięciohektarowe gospodarstwo. Praca w roli nie jest mi więc obca.

Proszę przypomnieć naszym czytelnikom swoje sukcesy o tytuł „Najpiękniejszej”?

W lipcu 1992 roku otrzymałam tytuł Miss Polonia w Republice Południowej Afryki podczas wyborów najpiękniejszej kobiety świata. W tym czasie osiągnęłam najwyższą moją sylwetkę i w sumie otrzymałam tytuł III vicemiss. Zdobyłam też tytuł „Najpiękniejszej studentki świata” podczas konkursu w Szaulu.

...Pani kontakty z prasą przed podjęciem pracy w Urzędzie Rady Ministrów?

...pracowałam jako spikerka w telewizji Polsat. Pracowałam z krakowską prasą i radiem.

...jako dziennikarz zajmowała się pani sportem, zdrowiem i ogólnie rzecz mówiąc modnym poprzez ruch sposobu życia.

...czywiście tymi sprawami się zajmowałam jako dziennikarz, ale przede wszystkim jako propagatorka. Nie wszyscy wiedzą, że jestem zrywownikiem (latam „Wilgą”), lubię jeździć na nartach, pływać, biegać, tańczyć

i uprawiam aerobic. Rano się gimnastykuję kilkanaście minut, a wieczorem biegam około godziny koło „łazienek” w parku na „Agrykoli”. Znajduję na to czas mimo że wychodzę rano o godz. 8.00, a wracam najwcześniej ok. 21.00. Jednak najbardziej angażuję się i przeżywam rajdy samochodowe. Za kierownicą opla astra na ośmiu odcinkach specjalnych trasy długości 250 km zdobyłam 4. miejsce w Rajdzie Żubrów.

Premierowi się nie odmawia



W kat. kobiet i zdobyłam tam złoty medal.

— Jak doszło do tego, że została Pani rzecznikiem prasowym premiera Rady Ministrów - proszę o szczegóły?

Rzecznikiem prasowym czy — jak wolę — sekretarzem prasowym prezesa zostałam w grudniu ub.r. Pana premiera poznałam jakieś 10 dni przed ogłoszeniem mojego nazwiska w mediach. Zadzwonili do mnie rodzice, że pani poseł Kotowicz z woj. nowosądeckiego prosiła o telefon do mnie do Krakowa w ważnych sprawach dotyczących ewentualnej pracy w kręgach rządowych. Pani poseł zadzwoniła do mnie mówiąc o sprawie oględnie i pytając czy może ten telefon zostawić w gabinecie premiera. Czulałam coś donoszącego w powietrzu i oczywiście się zgodziłam. Jeszcze tego samego dnia zadzwonił pan premier. Ponieważ jechał służbo-

wo w tym czasie do Dębicy poprosił o spotkanie. W Dębicy rozmawialiśmy tylko o współpracy - mojej z biurem premiera, nie padła żadna propozycja stanowiska. Kilka dni później wezwano mnie do Warszawy i przedstawiono konkretną propozycję. Obycie, nawet to światowe już miałam, jechałam działać i decydować o swoim działaniu, jak też o ludziach mi podległych, tzn. o ich pracy. Mogłam też w ten sposób wspinać się jeszcze wyżej po szczeblach, zaspakając własne ambicje, a te zostały u mnie już rozbudzone mocno sukcesami w startach na arenie światowej w konkursach miss. Ten moment podjęcia decyzji bycia sekretarzem prasowym prezesa Rady Ministrów odebrałam jako szczęście losu i kolejne wyzwanie. Ja w ogóle mam szczęście w życiu, ale szczęście sprzyja dobrym...

— Dziękuję za rozmowę

Hanna Choinka-Bartosz

Strażacy w akcji

...ogłoszono niedawno być świadkami niezwykle sprawnego akcji gaśniczej strażaków z Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Turku.

...miał miejsce w poranku, 3 października. W czasie rozwinięcia w miejscowości miał miejsce tragiczny wypadek. Samochód osobowy jadący z drogi podporządkowanej w kierunku Turku, w którym znajdował się kierowca i pasażer, uderzył w cysterne wypełnione wodą. Samochód stanął w płomieniach. Tylko natychmiastowa akcja strażaków mogła doprowadzić do uratowania kierowcy i pasażera.

...wypadku strażacy z Komendy Państwowej Straży Pożarnej z Turku, przyjeżdżając do miejsca wypadku, zauważyli, że samochód jest już praktycznie całkowicie zablokowany przez jezdnię. Samochody ratownicze dostrzegły już po kilku minutach.

...wypadku strażacy z Komendy Państwowej Straży Pożarnej z Turku, przyjeżdżając do miejsca wypadku, zauważyli, że samochód jest już praktycznie całkowicie zablokowany przez jezdnię. Samochody ratownicze dostrzegły już po kilku minutach.

...wypadku strażacy z Komendy Państwowej Straży Pożarnej z Turku, przyjeżdżając do miejsca wypadku, zauważyli, że samochód jest już praktycznie całkowicie zablokowany przez jezdnię. Samochody ratownicze dostrzegły już po kilku minutach.

ulożeni na noszach i wyniesieni poza teren pożaru. Udzielono im pierwszej pomocy, po czym przewieziono do szpitala.

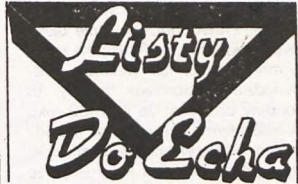
W tym czasie strażacy zabezpieczali rejon wypadku. Wokół cysterne (ciągle polewanej pianą, a później wodą) wysypywano ziemię, aby pożar się nie rozprzestrzenił. Benzynę, która wyciekła z bierano w nieprzemakalną plachtę. Rozprute auto uprzątnięto z drogi. Po dziesięciu minutach tylko zalana wodą jezdnia świadczyła o tym, że przed chwilą doszło tu do tragedii.

Jak się orientujemy, ofiary wypadku są w bardzo dobrej formie. Również ci, którzy ich ratowali nie mogą narzekać na zdrowie. Egzamin prak-

tyczny z zakresu ratownictwa chemicznego mają już za sobą. Tego samego dnia zdawali również egzamin teoretyczny z zakresu wiadomości dotyczących pierwszej pomocy przedmedycznej oraz ratownictwa chemicznego. Przystąpiło do niego około 50 osób. Wujkowscy strażacy mieli również okazję podziwiać specjalny samochód używany w ratownictwie ekologiczno-chemicznym, który został zaprezentowany przez kolegów z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej z Konina.

Mimo, że było to tylko zdarzenie pozorowane, strażacy wykazali się bardzo dużą sprawnością. Miejmy nadzieję, że nie będzie potrzeby sprawdzania ich umiejętności w prawdziwym wypadku, ale powinniśmy mieć tę świadomość, że jeśli już do niego dojdzie, to możemy liczyć na turkowskich strażaków, którzy są wyspecjalizowanymi ratownikami.

Justyna Rylska



Szanowny Panie Redaktorze Naczelny

Dzieci z Woronowskiej Szkoły Średniej i podstawowej w Jotkiszkach i ich rodzice uprzejmie proszą o wydrukowanie podziękowania za zeszyty, książki i inne niezbędne rzeczy szkolne.

Za pośrednictwem gazety chcielibyśmy podziękować z całego serca ofiarodawcom:

— Zdzisławowi Czapli oraz założycielom KWB „Adamów”, dyrektorowi Huty „Aluminium” w Koninie, prezesowi PSS „Społem” w Turku, dyrektorowi KWB w Koninie, dyrektorowi Fabryki Urządzeń Górniczych Odkrywkowego przesow Piotrowi Garczyńskiemu oraz założycielom Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Fundacji Przyjaciół Ziemi Turkowskiej.

Jesteśmy bardzo wdzięczni ludziom dobrego serca i mamy nadzieję że będziemy nadal odczuwać wsparcie rodaków w sprawie odrodzenia polskości na ziemi woronowskiej.

Za wszystko dobre Bóg zapłać

Turek jako pamiętam...

Okupacyjne doświadczenia my młodzi, a właściwie jeszcze dzieci, odbieraliśmy względnie znośnie. Jakis czas chodziliśmy na tzw. tajne komplety do pani Stoleckiej, ale ktoś doniósł i to się skończyło. Nauczaliśmy się unikać bicia przez junaków z Arbeitsdienstu, którzy stacjonowali w lesie, a wychodzili na przepustki do Turku. Oberwala można było za to, że Polak nie zdjął czapki lub nie ustąpił miejsca na chodniku. Podobne szkary stosowali Niemcy wcześniej wobec Żydów.

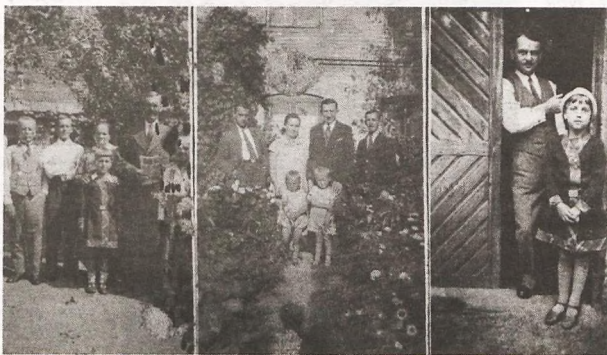
Na terenie poczty mówiło się po niemiecku. Prześladował nas szczególnie niejaki Hoeffner, sadysta ten upodobał sobie wykręcać nam uszy. Czepiał się wszystkiego. Byli jednak inni, którzy nie traktowali nas jak „podludzi”. Pewna zmiana nastąpiła po odkryciu przez Niemców grobów w Katyniu. Usiłowano zjednać Polaków do walki „ze wspólnym wrogiem — Sowietami”. Urządzono nawet jakiś wiec z udziałem osoby, która była przy ekshumacji. Był nawet taki moment, że mówiono o organizowaniu jakiegoś legionu polskiego na wzór ukraińskich batalionów SS. Nic z tego nie wyszło, chociaż wokół dwóch starszych kolegów, którzy byli już w wieku poborowym zabiegali Hoeffnera były dość natarczywe. Front zbliżał się coraz szybciej i pewnego mroźnego poranka w styczniu 1945 roku Pintschke, niemiecki urzędnik, zabrał nas z kolegą do swojego mieszkania (dziś ulica Składowskiego - dla nich te domy budowano) i stąd na sankach wzięliśmy jego dobytek do punktu zbornego przy poczcie. Prawdopodobnie nie ukryłem zadowolenia, bo Pintschke zapytał mnie „co ci tak wesoło?” Odpowiedziałem uciążliwie, bo był to spokojny człowiek, że w 1939 roku tak uciekałem z Katowic. Nic nie odpowiedział. Po wyjeździe niemieckiej ekipy pocztowej stwierdziliśmy, że pozostawiono kilkadziesiąt sztuk pistoletów typu Walter. Ja też sobie jeden egzemplarz wzięłem i przypasałem do spodni. Chowałem broń przed ojcem, ale i tak się wydawało, gdy krasnookiej zobaczył u mnie pas, a następnie pistolet. Skończyło się na odebraniu wszystkiego i z portkami w garści, całkiem rozbrojony, oberwalem od swoich.

Był taki krótki czas w styczniu 1945 roku kiedy prawie każdy mógł nosić broń. Moi starsi koleczy zakładali opaski i nie zawsze układ kolorów był zgodny, czyli biało-czerwony. Trudno mi dzisiaj uściślić, którego dnia po wejściu do Turku Armii Czerwonej zobaczyłem żołnierza w polskiej rogatywce. Być może pierwszymi byli organizatorzy powiatowego UB? Z rozmów starszych zapamiętałem, że raczej myśleli co lepszego zagarnąć dla siebie niż służyć nowej władzy. Podobna selekcja miała miejsce w MO, aż doszło do tego że turkowiaków policjantów wywieziono chyba do Ostrzeszowa, a tych z Ostrzeszowa do Turku. Nie da się ukryć, że pod płaszczykiem robienia porządku niektórzy wcale o porządku nie myśleli.

Dwa epizody z pierwszych dni po wejściu Rosjan do Turku utkwiły mi

w pamięci do dziś. Starsi turkowiacy pamiętają, że w Parku Sienkiewicza Niemcy pozostawili wywiezione z Łodzi śmieciarki. Niektórzy myśleli, że to samochody do gazowania ludzi. Otóż pan Stanek, kierowca mechanik z poczty, zabrał nas do pomocy przy zdejmowaniu kół z tych samochodów. Chciał uruchomić samochody pozostawione przez pocztowców, a które pozbawiono właśnie kół

Wspomnienia Stanisława Maciejewskiego (cz. II)



Fotografia z rodzinnego albumu państwa Maciejewskich

i opon. Między samochodami śmieciarkami znalazłem jakiś podłużny przedmiot. Na wszelki wypadek oddałem to „coś” stojącemu obok żołdatowi. Ten mało myśląc zerwał za wleczkę. Instynktownie rzuciłem się do ucieczki, upadłem i blisko nastąpiła detonacja. Wyleciały szyby w kościele, a mnie zgarnięto za napał na żołnierza. Szczęściem dla mnie było sporo gapiów, a żołnierz tylko jeden i udało się zwinąć. Drugi przypadek był mniej niebezpieczny. Stacjonując w mieszkaniu Zomerów oficerowie wysłali swojego adiutanta po prowiant. Zabrał mnie do pomocy. Udaliśmy się na ulicę Ogrodową, bo w domu Konieczyńskich stacjonował krótko ktoś ważny. Gwar podpitych oficerów i chyba polskich pańienek oznaczał, że zabawa idzie na całego. Adiutant wszedł do środka i przez okno podawał mi różne smakołyki i konserwy, które chowałem do worka. W pewnym momencie krzyknął, żebym uciekał. Ktoś jednak w pokoju nie był tak pijany i zobaczył złodzieja. Ja przez park uciekłem na Dobrą. Oficerowie nie zmartwili się przygodą i obdarowali mnie puszką konserwy, a ponadto uraczyli takim kotkajlem: pół szklanki spirytusu rozcieńczonego szpanem. Mama obudziła mnie po 24 godzinach.

Wejście Rosjan do Turku przyjmowano jak wyzwolenie od koszmaru hitlerowskiej okupacji, chociaż nie pamiętam tłumy witających, które można było później oglądać w kronikach filmowych. Starsi mieli już jakąś wiedzę o tym co działo się w 1944 roku na terenach za Wisłą. Turek zdobyto bez walki, a szczęśliwy zbieg okolicz-

ności sprawił, że uciekający mały oddział Wehrmachtu rozniósł się w samym Turku z radzieckimi czołgami. Pamiętam, że chyba NKWD rozstrzelało kilku swoich za rozbój. Kilku podobno wpadło do kadzi w gorzelni i zakonserwowali się tam na śmierć. Najgorsi dla mieszkańców okazali się maruderzy, którzy idą za każdym frontem. Ci właśnie skutecznie redukowali pożądany przez nową władzę obraz Armii Czerwonej — „wyzwolicielei narodów”. Mojego dziadka pozbawiono na przykład nowych filcowych butów. Na nic się zdała znajomość rosyjskiego zdobyta w wioleto-

ryła Koszadówna i Hela Zmudówna. U Koszadów zmarła jeszcze jedna córka Hania. Wówczas przed tyfusiem nie było ratunku, tak jak przed gruźlicą płuc, która zabrała mojego ojca. Może by ktoś z kronikarzy Turku ustalił ile osób zabił tyfus po wojnie?

Miałem to szczęście, że w Turku znaleźli się doświadczeni pedagodzy, którzy zmagali się z naszym zapoznaniem wojennym. Szczególnie pamiętam zyciowości i troskę po śmierci mojego ojca ze strony prof. Zabłockiego, prof. Tarajewicz i oczywiście ks. prefekta Jana Katarzyńskiego.

Pisywałem krótkie notki ze spotkań piłkarskich do „Echa Turckiego”, którym kierował mec. Meron Cielecki. Z tymi meronkami mieliśmy różne przygody na wyjazdach. Szczególnie groźnie wyglądało to w Koronie i Kole. Takim damskim kibicem była Halina Kaczorowska, obecnie Sawick-

ka. Chyba nie opuściła żadnego meczu. Mimo iż Turek nie jest miejscem mojego urodzenia - tu wracam najchętniej. Widzę jaki jest postęp cywilizacyjny od czasów moich przylatów na wakacje. Powracam też do rejonów, które codziennie rownowy przemierzalem z pocztą: Cisew, Starik, Albertów, Wrząca, gdzie złapali z łańcuchem z V-1. lub przy Przykopy. Właściwie nie ma w Turku wsi, do której bym nie dojeżdżał. Dzień w dzień, zimą, lato, 30 kilometrów. Gdy dziś patrzę na moją go wnuka Pawła zastanawiam się skąd brałem siły na taką hardwół. Wspomnę jeszcze o naszych zajęciach pozalekcyjnych. Z kolega Zdzisławem Wietrzykiem zdobyliśmy polskie niemieckie rakietki tenisowe i białe wysłużone piłki. Kortem tenisowym były place cegielni Sekalskiego. Z siatkę służył sznuręk z tasemkami. Graliśmy do upadłego. Działaliśmy, że mnie ogrywał, nie są twierdził, że mnie ogrywał. Na zdaje, że było odwrotnie. Na gracznych nartach zimą szliśmy na gospodarstwa, bo był na ten temat oddzielny artykuł.

W szkole odbywały się zabawy a poza szkołą prywatki przy patelnie lub adapterze. Jeden był licealny, drugi tylko mnie utkwil w pamięci. Bawiliśmy się w najlepsze, a tu wchodzi pijany szef UB w otoczeniu swoich „szołców”. Pan Szefflowi nakazał przerwać grę i zarządził, że taniec tylko trzy pary. Nie zapomnę, jak tylko słysy się ręce grającego na skrzypcach. Szeffa. Rozkazu nie więcej niż na parkiecie znalazło się więcej niż Ostatecznie szef legł gdzieś w bocznej sali na stole. Niesiono go później do samochodu. Był to już ten czas, gdy wszechwładnym był szef UB, a śmierci ojca byłem w Katowicach. Czulem się obco, wróciłem do Turku Z Turku wyjechałem w 1947 roku. To ja wakacjach w 1947 roku. To ja do Turku jeździłem często. To ja jednak zupełnie inna historia.

PS! Niedawno pokusili się o zdobycie w Urzędzie m. Turku potwierdzenia mojego pobytu w latach 1939-1947. Z rozmów w prywatnym wydziale okazało się, że bieżące coś znaleźć z tego okresu. Przeważnie zatem pamiątka to wspomnienia, aby potwierdzić, że ja naprawdę w Turku byłem!



W dziesiątą rocznicę

19 października 1984 r.

Bydgoszcz - Nabożeństwo Ludzi Pracy, a następnie nabożeństwo różańcowe.

Celebrans - ks. Jerzy Popiełuszko - duszpasterz z parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie.

Po mszy świętej, podczas nabożeństwa różańcowego ks. Jerzy Popiełuszko dokonał publicznie w rozważaniach dotyczących tajemnic bolesnych, streszczenia i podsumowania całej nauki głoszonej przez siebie w okresie stanu wojennego.

Główna treść rozważań zawarta została w słowach:

Tylko ten może zwyciężać zło, kto sam jest bogaty w dobro, kto dba o rozwój i ubogacenie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności dziecka Bżęgo. Zachować godność, by móc powiększyć dobro i zwyciężać zło, to kierować się w życiu sprawiedliwością. Sprawiedliwość wypływa z prawdy i miłości.

Zwyciężać zło dobrem, to zachować wierność prawdzie... Dążenie do prawdy wszczęło w człowieka sam Bóg. Aby zwyciężyć zło dobrem, trzeba woszczyc się o cnotę męstwa... Chrześcijanin musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jądowego spokoju. Aby zło dobrem zwyciężyć i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą.

Rozważania zakończył modlitwą: *Modlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądz odwetu.*

Były to ostatnie publicznie wypowiedziane słowa ks. Jerzego Popiełuszki. Tego samego dnia został przez trzech wyższych funkcjonariuszy MSW w bandycki sposób napadnięty na bastionie torturowany i wrzucony do Wisły k. Włocławka.

30 października 1984 r. został podany oficjalny komunikat, iż tego dnia odleciał w Wisłę zwłoki ks. Jerzego Popiełuszki. Zakończył się podniwowy pelen napięcia spożnającego okres oczekiwania na wyjaśnienie losów ks. Jerzego. W całym kraju w wielu świątyniach modlono się w tym okresie o ocalenie i powrót do parafii porwanego kapłana. Na dni modlitwy i oczekiwania w Kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie dobrze oddawał napis umieszczony na froncie świątyni

- *Gdziekolwiek jesteście - Chrystus jest z Tobą i nasze modlitwy.*

Pod tym hasłem, wyrażającym łączność gromadzących się tłumów z uprowadzonym duszpasterzem w nadprzyrodzonej jedności wiary w nabożeństwach wieczornych uczestniczyły rosące z dnia na dzień tłumy, które wypełniały świątynię, plac przykościelny i pobliskie ulice. Ojciec św. Jan Paweł II 24 paździer-

3 listopada 1984 r. odbył się historyczny pogrzeb z udziałem setek tysięcy osób, w tym Prymasa Polski, biskupów, księży, ówczesnego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy, przedstawicieli ambasad zagranicznych i licznych organizacji społecznych ze sztabami. Ciało kapłana-męczennika spoczęło przy Kościele parafialnym pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie.

Dlaczego ks. Jerzy Popiełuszko został zamordowany?

Ks. Jerzy Popiełuszko spotykał się zarówno za życia, jak i po śmierci z zarzutem władz i propagandy komu-

cji. Słowa wypowiedziane na ambonie były owocem modlitwy, a także licznych rozmów z ludźmi, którzy przychodzili do ks. Jerzego ze swymi bólami, rozterkami i łzami, szukając słowa nadziei u ofiarne go i odwzajemnego kapłana.

W roku 1983 ks. Jerzy zorganizował pierwszą pielgrzymkę ludzi pracy na Jasną Górę. Ideą tej pielgrzymki była konsolidacja światła pracy, solidarność w duchu patriotyzmu i zdrowej miłości Ojczyzny. To była ogromna kilkutyśięczna manifestacja jedności ludzi, a także przywierzania Jasnogórskiej Pani. Pielgrzymki te pozostały do dzisiaj.

W lipcu 1984 r. został ks. Popiełuszko oskarżony o to, że w wygłaszanych homiliach znieważał władze państwowe pomawiając je - iż posługują się fałszem, obłudą i kłamstwem - poprzez antydemokratyczne ustawodawstwo - niszcząc godność człowieka, a także pozbawiając społeczeństwo swobody myśli i działania.

W jednej z rocznicowych homilii Prymas Polski przedstawił ks. Jerzego - męczennika, jako wielki dar Boży dla Kościoła i Narodu Polskiego. Dar ten wyraża się w trzech płaszczyznach:

1. *W bezprzykładowym poświęceniu się duszpasterskim ks. Jerzego dla ludzi pracy.*

2. *W głębokim zaangażowaniu się ks. Jerzego w sprawy społeczno-narodowe, zwłaszcza w sprawę ruchu społecznego „Solidarność”.*

3. *W świadomym ofiarowaniu własnego życia za naród, za Kościół, za solidarność. Ten wielki dar Boży zobowiązuje: do wdzięczności, do kontynuacji dobrego dzieła, do naśladowania postawy duszpasterskiej i patriotycznej ks. Jerzego.*

19 października 1994 r. - mija 10 rocznica męczeńskiej śmierci kapłana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki.

W miejscu tego tragicznego zdarzenia na włocławskiej zaprawie, a także przy grobie w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie odbędą się uroczystości patriotyczno-religijne.

Delegacje ludzi z zakładów pracy z Turku wezmą także udział w tych uroczystościach zgodnie z przysięgą złożoną w dniu pogrzebu ks. Jerzego.

Zachowamy na zawsze pamięć o jego nauczaniu, o jego służbie. Solidarność żyje, bo Ty oddałeś za nią Życie!

Opracował: Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska Andrzej Kałuży

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAŁ



nistycznej, że uprawiał politykę na ambonie, że odprowadzając msze w żoliborskim Kościele przed Ojczyznę są wiecami politycznymi, na których wygłasza antypaństwowe przemówienia.

Pozostaje niestety faktem, że do dziś wielu naszych rodaków nie orientuje się bliżej, co właściwie głosił w swoich kazaniach ks. Popiełuszko. Wielu uwierzyło propagandzie, że on rzeczywiście „mieszał się do polityki i za to został zamordowany”.

W sierpniu 1980 r. podczas pamiętnego strajku solidarnościowego w Hucie Warszawa ks. Jerzy został na prośbę hutników i z polecenia Prymasa Polski - kapłanem tychże hutników.

Odtąd angażował się głęboko w Duszpasterstwo Ludzi Pracy. Towarzyszył aktywnie hutniczej solidarności - zarówno w okresie jej tworzenia, jak i później, gdy trwał stan wojenny oraz po jego zniesieniu. Od stycznia 1982 r. w ostatnią niedzielę każdego miesiąca odprawiał Msze św (wraz z homilią) w intencji Ojczyzny.

Uczestniczył w niej wielotyśięczne rzesze wiernych z Warszawy i różnych regionów Polski. W homiliach mszalnych głosił odważnie chrześcijańskie ideały sprawiedliwości społecznej, wolności, prawdy, miłości, obrony podstawowych praw ludzkich i godności człowieka jako dziecka Bżęgo.

Wychowany w duchu miłości Ojczyzny ks. Jerzy widział związek posłannictwa duszpasterskiego z postawą czynnego popierania dążeń narodowych ku suwerenności i demokra-

nika podczas audiencji ogólnej do obecnych w Rzymie Polaków wyraził swoje współczucie i solidarność z Kościołem Warszawskim słowami:

Podzielał słuszny niepokój całego społeczeństwa, wobec tak nieludzkiego czynu, jawnej przemocy dokonanej na kapłanie oraz pogwałceniu godności i niezbywalnych praw ludzkiej osoby. Apeluje do sumień tych, którzy dopuścili się tego czynu i ponoszą zań odpowiedzialność o rychłe uwolnienie ks. Jerzego.

Ni dzieci nam germani!... - za pozwoleniem, za czujną sprawą? Kto trzyma dłoń na pulsie narodu; na mowie, na pieśni, która ujdzie cało, jeśli nie poeci i badacze języka... POLONUS

Zgon Wieszcza.

...Dnia 26 listopada 1855 roku zmarł w Konstancynie polu duchowy wódz narodu polskiego Adam Mickiewicz. W skromnym zacisznym domu legł na marach 73 lata temu pielgrzym polski. Ścióło tętno hetmańskiej krwi, skamieniało wielkie serce, zmilkła mowa wieszczka, tylko echem biegł po kraju głos żalobny i żalu, powtarzając ostatnie słowo pielgrzyma: „Niech się dzieci moje kochają!” NOEL

W 73-cią rocznicę.

Dzień 26-tego listopada przeszedł, jak inne dni, bez wzniesienia... Deszcz, błoto, niebo zaplaskane, ziemia zaplaskana... Ot, jesień! To ta nasza polska jesień. Naprawdę cudnie się złości, a potem szaruga... 73 lata temu zgłas. strawiony cholera autor „Pana Tadeusza”. Dzisiaj głos o nim, kiedy go nawet filmują, byłoby rzeczą zbędną. Ale w tej chwili nie o to idzie. Pragnąłbym poruszyć sprawę inną.

Świeżo „Pan Tadeusz” jest przedmiotem żarliwych sporów. Znalazł się polonista, Jan Nepomucen Miller, który wykazał (może i słusznie), że szczegółowe studia nad tym utworem, gdzie mowa o jedzeniu, o grzybobranii, no i... o Świętym dumania t.j. szerzenie „zarazy w Grenadzie”, to gorzenie młodzieży, bo zaprawianie jej do bezczynnego, gnuśnego życia. Ale Mickiewicz to nie twórca obitków, darmozjadów, to przedewszystkim twórca „Ody do młodości”, wieszczka Konrada, kochającego cały naród, ofiarnika - Księdza Piotra, Jacka Soplicy legionisty i Tadeusza, syna jego, nie hercozksieja, ale zaczągnego pułkownika Henryka Dąbrowskiego. Nie Zosia Hercozkska jest naszym ideałem, tylko Grazyna czy mieszkanka jeziora Świtezji, czy też Emilia Plater, powstanka z dni listopadowych. Oto pionierki emancypantek polskich.

Mickiewicz to człowiek czynu, legły na posterunku, i tylko przez ofiarny czyn, a nie wyślawianie obzarstwa czy opilstwa zdobył sobie miano prawdziwego Syna Ojczyzny... VARSOWIENSIS

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej fragmenty przedwojennej prasy przedstawiła

Ewa Ogrodowczyk

Przedwojenna prasa pisała Echo Tureckie z 7 grudnia 1928 roku

W przedostatnim numerze „Echo Tureckie” zamieściło w rubryce „Wzmianki” imię i nazwisko Jana Nepomucena Łosia, prof. Uniwersytetu w Warszawie. Nazwisko jego wyjątkowo znane było w tym czasie, ale czy jak Zeromskiego czy Reymonta? Za życia budziło tylko niechęć: „Ach ten, co się tak sławońsko ortograficznie! Ta przeklęta pisownia polska! Oż laików obchodzić mogą zmiany dźwiękowe lub inne? Nie mów, tak się mówi - czy nie tak? Był się można rozumieć. Niechże ci wszyscy czcigodni laicy zapominają o jednej rzeczy: mowa była wzięta unięmiertelniała się przez wieki. Nie będzie Niemiec piul nam w twarz,



Najczęściej bywa tak...



„Hej, kochanička, ty też jedziesz z nami...”

Około godz. 12.20 dyspozytorka odebrała, kolejny w tym dniu, telefon alarmowy. Dzwonił mężczyzna, który prosił o przyjazd karetki na ulicę Spółdzielców, gdzie leży mężczyzna w podeszłym wieku z krwawiącą raną głowy. Na stanie była tylko erka, gdyż pozostałe, „zwykłe” karetki, były na wyjazdach transportowych.

Zespół wyjazdowy po minucie, może dwóch, przygotowań schodził już do karetki. Dojazd do miejsca wypadku trwał tyle samo. Na miejscu zebrała się już grupka gapiów, ktoś próbował pomóc wstać leżącemu. Z głowy ciekła mu krew, której mała kałuża znajdowała się także na chodniku.

Jak się okazało mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Wzbraniał się, na ile był w stanie, przed umieszczeniem go na noszach i transportem do szpitala.

Sanitariusz próbował ustalić tożsamość tego mężczyzny, ale naraził się tylko na kilka ostrzejszych uwag pod swoim adresem: — *A w ogóle to ja nie będę z panem dyskutował, bo w końcu kto pan jest i co to pana obchodzi...Tej ładnej pani to może powiem!*

Widać większą sympatią pijanego starszego pana cieszyła się pani doktor. Po założeniu prowizorycznego opatrunku, przewieziono go do szpitala.

Organizacja jednostek pomocy doraźnej

- dyspozytorka
- 2 zespoły ogólne
- zespół karetki reanimacyjnej
- zespół karetki pediatrycznej
- dobokaretki (4 w dzień, 3 w nocy)
- ambulatorium
- gabinet zabiegowy

Rola pogotowia

Zadaniem pogotowia jest niesienie pomocy doraźnej w:

- nagłych zachorowaniach
- wypadkach drogowych
- katastrofach, klęskach żywiołowych
- zachorowaniach w miejscach publicznych
- stanach nagłej utraty przytomności
- zachorowaniach bezpośrednio zagrożających życiu.

Pogotowie pełni także rolę transportową: między Zakładami Opieki Zdrowotnej (np. dowożenie pacjentów na dializy), transport personelu medycznego, krwi, sprzętu medycznego w nagłych przypadkach, transporty stałe: do Łodzi, Sieradza, Konina.

Personel

Etatowym pracownikiem pogotowia jest kierownik działu pomocy do-

rażnej — lekarz Bogumił Sidoruk. Za-trudnionych jest także 5 pielęgniarek — dyspozytorek, 5 pielęgniarek — anesteziologiczek (i przełożona — nadzorująca), 5 położnych i 21 sanitariuszy. Poza tym dyżury pełnią lekarze, w tym jeden pediatra. Chętnych do pracy nie ma. Odstraszają niskie płace, szczególnie uciążliwość tej pracy, brak nadgodzin, brak czasu na regularne posiłki (szpital otrzymuje posiłek nocny — pogotowie nie), lekarz dyżurujący, zwłaszcza do 15.00 musi się znać „na wszystkim”.

Także sprzęt pozostawia wiele do życzenia, szczególnie jego ilość. W ramach „cięć” budżetowych zmniejszono ilość karetek, a tym samym ilość zatrudnionego personelu. Z samochodów (w większości są to polskie fiaty) pracownicy są zadowoleni. W ubiegłym roku przybyły jeszcze dwa nowe, ale bez wyposażenia, fiaty „Ducato”.

Praca

Od godziny 7.25 do godziny 15.00 dyżur pełni jeden lekarz, który załatwia wszystkie wyjazdy, zachorowania, zgłoszenia oraz przyjęcia ambulatoryjne. Zasadniczo jeden lekarz powinien wystarczyć, gdyż istnieje możliwość

korzystania z czynnych w tych godzinach gabinetów lekarskich, zabiegowych, ośrodków zdrowia, przychodni.

Mimo że pogotowie w strukturze oficjalnej nie powinno posiadać ambulatorium, to jednak dyżurujący lekarz, pracujący w zespole wyjazdowym, jednocześnie obsługuje przyjęcia na miejscu. Stąd czasami te kolejki oczekujących na korytarzach pogotowia. Jak twierdzą pracownicy pogotowia: — *Spoleczeństwo przyzwyczało się już do tego, że pełnimy tutaj rolę gabinetu zabiegowego dla ogółu ludności, takiej „przychodni na kółkach”. Ale przypominamy, że to nie należy do zadań, zakresu obowiązków pogotowia. Większość osób zgłaszających się do nas mogłaby być spokojnie załatwiona w przychodni znajdującej się o kilka metrów od pogotowia. Ale po co iść i czekać w kolejce w przychodni, kiedy można być obsłużonym bez długiego oczekiwania w pogotowiu. A kiedy ueziera się na naszym korytarzu większa grupka takich „zaranonych” i także u nas trzeba poczekać, to dopiero wtedy się można nasłuchać. Padają „niewyszukane” epitety, wyzwiska, przytyki do naszej pracy, itd; czasem dochodzi nawet do rękoczynów. Nikt nie liczy się z tym, że zadaniem pogotowia jest jedynie doraźne zabezpieczenie chorego, udzielanie pierwszej pomocy, a nie leczenie.*

Do wyjazdu!

„Sercem” pogotowia jest dyspozytorka. Tutaj odbierane są telefoniczne wezwania, a dyżurujący zespół jest

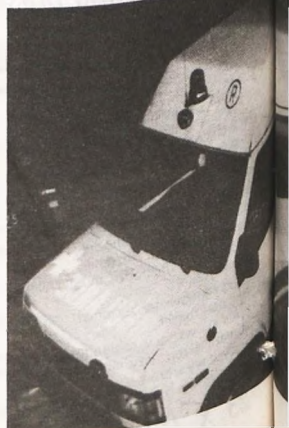
Jak to oceniają lekarze: *Dzisiaj trafia do nas starszego pana, któremu akurat „zdało się” za dużo wypić. Jak pani widać, cała akcja przebiegała dość spokojnie. Można było nawet się usmiechnąć. To „dystygnowane” przypadki zdarzają się jednak bardzo rzadko. Samych wezwań do leżących na ulicach, w parkach, ławkach osób jest bardzo dużo. Z 95% tych wezwań jest do pijaków, którzy często pod fontannę. Mówią, że mamy dzisiaj do czynienia z luksusem, przypadkiem, bo sam wygląd i zapach takich może przyprawić człowieka o mdłości. Czasami trzeba ich na ulicy dziać myć po dwa, trzy razy, a i to nie wystarczy. Oczywiście nie oszczędzamy nam niewybrednych epitetów i nie udzielać pomocy. Rano szpital nie chce, żeby ich wypisywać, bo im się spieszy. Albo są umówieni, albo nie mogą koniecznie iść się „odhaczyć”. Zaczaj za jakiś czas przywiozimy ich do w takim samym stanie.*

W tym samym czasie jedna z karetek jechała do Skępczyna na zapowiadane było wezwanie: *Przyjeżdżajcie, bo ktoś trochę wypił, ale dzisiaj jeszcze nie ma się potem okazało, był to mężczyzna którego do kieliszka nie trzeba dawać namawiać. Przewieziono go do szpitala na oddział neurologiczny z podejrzeniem o padaczkę.*

POGO

POGOTOWIE RATOWE
także jako Dział Pogotowia
jedną z komórek Zespołu
tnej.

ZOZ kieruje się
jeśli chodzi o tworzenie
towia. Każde województwo
tworzyć je według
i uznania. Wszystkie Zespoły
Turku podlegają Zespołowi
wotnej, gdyż ich szefem
by się z dużymi natężeniami



Karetki reanimacyjna



Dyspozytorka przy pracy

W tym dniu odnotowano: 26 transportów, 2 wyjazdy erki, 33 przyjęcia ambulatoryjne, 7 wyjazdów, które mogły być załatwione przez rejony, 10 wyjazdów do nagłych zachorowań

styczna do końca
snia 1994 roku w p
wui odnotowano

400 wyjazdów
120 przyjęć ambulatoryjnych
280 zastrzyków

to jeden z tych mniej „burznych” dni. Szczególny przypadek odnotowano po telefonie ze Skarżyska (panina Kawęczyn J.). Po przyjęciu na miejsce nie zastano pacjentki. W przypadku się niestety zdarzają. Ludzie nie zdają sobie sprawy czasami dezorganizują pracę — mówi pan Bogumil Sidorak. Dojazd do niektórych miejsc jest bardzo trudny. Dozwolone wezwanie w nocy do młodzieńców, który od czterech dni ma wysoką gorączkę. Matka prosi, aby przyjechać, w tym wymiotuje. My oczywiście przyjeżdżamy, ponieważ nigdy nie odma, chociaż chory co najmniej wcześniej powinien zgłosić przychodni. Jest to przypadek, w którym załatwienie nie należy do na-

szych kompetencji. Nie było to zachorowanie nagle, a do takich jedynie powinniśmy być wzywani. Zdarzają się jednak przypadki, że jest jedna karetka. Otrzymujemy dwa wezwania, jedno tego typu, drugie natomiast do poważnego wypadku drogowego. Wtedy musimy wybierać, ocenić, który przypadek wymaga naszej natychmiastowej interwencji. Wtedy natrafiamy na barierę nie do pokonania — całkowity brak zrozumienia. Człowiek, któremu coś dolega, który jest chory uważa zawsze, że jego choroba jest najważniejsza, że to on na pierwszym miejscu wymaga pomocy, którą my — pogotowie powinniśmy mu nieść. Jest to nieprawidłowe i bardzo nieobiektywne podejście do sprawy. Z moich obserwacji wynika, że społeczeństwo nie potrafi właściwie korzystać z naszych świadczeń, przez co bardzo utrudnia nam pracę. Ludzie nieodpowiednio przeszkoleni, by udzielić pierwszej pomocy, stoją i patrzą, a czasami wystarczyłoby odchylić rannemu głowę do tyłu, by uratować mu życie. Nasze społeczeństwo nie posiada tzw. kultury zdrowotnej. Nie tylko, że nie stara się nam pomóc, ułatwić nam pracę i przyspieszyć działanie, ale wręcz przeciwnie. Ciągłe tylko się nas krytykuje, potępia. Kiedy jedziemy do wypadku, pierwszą barierą na jaką natrafiamy jest tłum gapiów, lękających sensacji, który dyktuje nam co mamy robić.



Szef pogotowia — Bogumil Sidorak

OWIE

OWE — określane
Doraźnej — jest
Opieki Zdrowo-

... dowolnością
jednostek pogo-
... ma prawo
... potrzeb
... w rejonie
Opieki Zdro-
... wiążała-
... finansowymi.

przygotowany do natychmiastowego wyjazdu. Dyspozytorka po każdym telefonie alarmowym wydając zespołowi polecenie wyjazdu zakłada kartę wyjazdową — zlecenie wyjazdu. W tym celu, z osobą, która zgłasza wypadek, przeprowadza tzw. wywiad. Ustala dane personalne chorego, osoby zgłaszającej, numer telefonu spod którego ona dzwoni, powód wezwania, godzinę. Jest to nienaruszalny kanon pytań, powtarzany przy każdym wezwaniu. Używane w ten sposób informacje wpisywane są później do książki zleceń wyjazdów, a uzupełniane przez lekarza lub sanitariusza po powrocie z miejsca wypadku lub od chorego:

— *Bardzo często gdy próbujemy ustalić niezbędne dane — mówi jedna z dyspozytorek — słyszymy: „Czego się pani wypytuje, co to panią obchodzi, itd”. Dane personalne jeszcze w miarę dokładnie możemy ustalić, ale kiedy pada pytanie o to, co jest choremu, o objawy, wtedy można usłyszeć: „przyjdźcie, to sami sobie zobaczycie, co ja — lekarz — żeby się znał”. A przecież nie oto chodzi. Prosimy zgłaszającego jedynie o spostrzeżenia co do ewentualnych zewnętrznych objaw, tego na co chory się skarży. Wbrew pozorom jest to dla nas niezwykle ważna informacja. Dyspozytorka musi podjąć decyzję jaką karetkę ma wysłać, czy zwykłą, czy którąś ze specjalistycznych. Decyzja ta może zaważyć nawet na życiu pacjenta, gdyż każda karetka specjalistyczna ma odpowiednie wyposażenie, a co za tym idzie — ich możliwości są różne.*

12 lipca o godzinie 17.39 zadzwoniła zrozpaczona matka. Obsunęła się ziemia i troje bawiących się dzieci zostało przysypanych. O godzinie 17.40 nastąpił wyjazd dwóch zespołów (w tym jednej karetki reanimacyjnej). Na miejscu była obecna już grupka ludzi, którzy próbowali odkopać dzieci: — *Dla mnie było to straszne przeżycie — wspomina jeden z lekarzy obecnych na miejscu wypadku — Była to tragedia, której nie da się wypowiedzieć*

pod ziemią nie daje możliwości, aby ktoreś z nich przeżyło. Nadzieje okazały się płonne. Spod zwalów ziemi wydobyto trzy trupy. Pomoc lekarska była w tym momencie bardziej potrzebna zszokowanej, zrozpaczonej, chwilami tracącej przytomność matce. Był to jeden z trzech najtragiczniejszych wypadków jakie zanotowano w tym roku. Inny tragiczny wypadek miał miejsce 14 maja w Wymysławie. W akcji ratowniczej brało udział pięć zespołów,

Nigdy tego nie zapomnę...

Spóźniona pomoc

w słowach. *Nigdy tego nie zapomnę...* Stopniowo zaczęto wydobywać ciała kolejnych dzieci. Najpierw pojawiła się rączka, później twarz dziecka. Widok był straszny, nie pozwalał pozostać obojętnym. Wyrazu twarzy odkopanych dzieci nie można opisać. Odzwierciedlały całą walkę o każdą następną chwilę życia, o łyk powietrza. Wszyscy mieli nadzieję, że ktoreś z nich żyje. Lekarze do końca wierzyli, że możliwa będzie ich reanimacja, chociaż rozszedek podpowiadał, że czas, jaki spędził

w tym zespół karetki reanimacyjnej. Z ośmiu poszkodowanych w tym wypadku, dwoje nadal pozostaje na oddziale ortopedii w szpitalu w Turku. Zdarzają się wezwania, gdzie po przybyciu na miejsce lekarze stwierdzają znacznie wcześniejszy zgon. Tak było w przypadku mieszkanki Os. Wyzwolenia, która powiesiła się, pozostawiając męża i troje dzieci. Pogotowie wzywa się również wtedy, gdy na wszelką pomoc jest już za późno.



UCHO TURKU

ORGAN NIEZALEŻNY

My się nie boimy...

Ciężkie jest dziennikarskie życie. Czyhają na nas różne nie spodziewane (i spodziewane też) nieprzyjemności. Przykładem na to jest reporter „Echa”, który przeżył moment grozy w czasie uroczystości otwarcia Szkoły Podstawowej w Sarbicach.

Pewien „przystojniak”, wyprószywszy uprzednio gości, zamknął się z nim sali lekcyjnej i zażądał sprostowania, dementującego (jego zdaniem nieprawdziwą informację) jakoby wójt Mirosław Broniszewski był najprzystojniejszym mężczyzną w gminie Przykona.

— On może sobie być najprzystojniejszy w Turku, ale w naszej gminie są chłopaki, które przewyższają go zdecydowanie urodą — tłumaczył podniesionym głosem.

Będąc przypartym do muru (a raczej szkolnej tablicy) redaktor T. przystał na wszystko czego domagał się „przystojny” kidnaper. Po dłuższych pertraktacjach redaktor został uwolniony.

„Ucho” zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim formom przymuszania dziennikarzy. My nigdy nie ulegniemy jak to zrobił słaby psychicznie i fizycznie dziennikarz „Echa” (u nich wszystkie takie). Na dowód, że się nie boimy mówimy wszem i wobec, że wójt Przykony jest w tej gminie nie tylko najprzystojniejszy, ale jeszcze na jelegantszy.



M.B. w całej krasie

To już trzecie notowanie rankingu „Ucha”. W propozycjach które do nas napływają, w większości powtarzają się wciąż te same nazwiska, choć w innych kategoriach. Najwyraźniej społeczeństwo ma swoich faworytów także na lokalnym podwórku. Przypominamy, że oczekujemy na całkiem nowe propozycje, a na koniec roku obiecujemy podsumowanie.

Nasz ranking

KATEGORIA — KOBIETA
Grażyna Piasecka (dyrektor Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku) — za to, że wie lepiej.

KATEGORIA — ELEGANT
Jerzy Wesolowski (radny Rady Miejskiej w Turku) — za ubieranie się w stylu Jacka Kuronia i odmienne od niego poglądy.

KATEGORIA — GOSPODARZ
Józef Kubacki (rolnik) — za chęć spłacania kredytów w XXI wieku.

KATEGORIA — POLITYK
Wiesław Kosobudzki (lider Stronnictwa Narodowo—Demokratycznego w województwie konińskim) — za wytrwałość w kandydowaniu.

KATEGORIA — SZCZĘŚLIWIEC
Helena Buczyńska (szefowa hotelu „Tur”) — za to, że nie jest jego właścicielem.

KATEGORIA — PECHOWIEC
Karol Michalski — za to, że nikt nie słucha jego racji.

KATEGORIA — GENTLEMAN
Stanisław Rafalski (lekarz) — za wyjątkowo kulturalne podejście do pacjenta.

KONKURSY na sekretarki!



Co pewien czas dowiadujemy się o konkursie na kolejne stanowiska.

Rzadko zaś nowi szefowie organizują konkursy dla swoich sekretarek. A przecież mógłby być to konkurs na miarę wyborów Miss Polonia. A tak a' propos, już za kilka tygodni Dom Kultury ogłosi drugą edycję wyboru Miss. Szefom firm i instytucji doradzamy zainteresowanie. Może uda się połączyć przyjemne z pożytecznym. Ach, te uda....

Ps. Jak widać na załączonym obrazku sekretarki potrafią być bardzo funkcjonalne.



Fontanna po sezonie.

Foto — (art)

Zbliża się czas przedświątecznych zakupów
Klienci myślą co kupić...



Ty pomyśl jak sprzedać!



REKLAMA W „ECHU TURKU”
NA PEWNO CI W TYM POMOŻE



Komunikacja miejska

Zamysł zorganizowania komunikacji miejskiej powstał na początku lat siedemdziesiątych, kiedy to zaczęto budować „Mirandę”. Trzeba było jakoś dowieźć ludzi do pracy. Nawet do tej pory kursy autobusów są podporządkowane potrzebom tego zakładu, a przy okazji korzystają przede wszystkim szpital, Urząd Miejski i szkoły podstawowe.

Aktualnie istnieje pięć linii komunikacji miejskiej. Linia pierwsza obejmuje dworzec PKS, ul. Kolską Szosę, ul. Andersa, Os. Dobrskie, Plac Sienkiewicza, szpital, POM, ul. Kaliską (stara „Miranda”), ul. Kączkowskiego i znów dworzec PKS, aż do nowej „Mirandy”. Najdłuższy kurs tej linii wynosi 16 km. Liczba kursów: 12 roboczych oraz trzy w soboty. Dzienny przebieg autobusów na tym odcinku to 146 km.

Druga linia jest przeciwbieżną w stosunku do linii pierwszej. Najdłuższy kurs - 16,5 km, 10 kursów roboczych i 2 w soboty. Dzienny przebieg - 134 km.

Linia trzecia ma charakter miejsko-podmiejski: łączy Stodków i Ciesew z dworcem PKS i „Mirandą”. Najdłuższy kurs na tej linii to 22 km. Istnieje 8 kursów roboczych i jeden świąteczny (potrzeby kościoła). Przebieg dzienny - 156 km.

Linia czwarta łączy Os. Muchlin poprzez centrum miasta z „Mirandą” i osiedlem w Korytkowie.

Linia piąta łączy dworzec autobusowy poprzez centrum miasta z Korytkowem (przebiega obok działek pracowniczych). Najdłuż-



szy kurs - 13,5 km, 5 kursów roboczych, dzienny przebieg - 45 km.

W ciągu dnia autobusy wykonują łącznie 57 kursów, pokonując 621 km. Dwie ma pomocniczymi liniami dla komunikacji miejskiej są: Turek-Warenka i Warenka-Turek-Jablonna. Łączą one odkrywki węgla brunatnego w Adamowie i Władysławowie z dyrekcją KWB „Adamów”.

Na terenie miasta istnieje 25

przystanków, które rozmieszczone są w odległości około 600-700 m. Nie zawsze wprawdzie odpowiada to interesom poszczególnych mieszkańców, ale przystanki ustalane są komisyjnie z udziałem przedstawicieli lokalnego samorządu, Sekcji Ruchu Drogowego Policji i PKS. Należy także przy ich lokalizacji przestrzegać bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Każdego roku spada frekwencja pasażerów. Wprawdzie kusy w go-

nowalidkach. Okazało się jednak, że zastosowane w nim rozwiązania wind (używanych do wsiadania i wysiadania osób na wózkach inwalidzkich) były tak niefortunne, że maksymalnie wydłużyły i skomplikowały proces wsiadania. Ostatecznie, po zapoznaniu się z krytycznymi uwagami sąsiadnych przedsiębiorstw PKS (z Poznania i Konina), zrezygnowano z zakupu tego autobusu.

Największymi bolączkami komunikacji miejskiej są między innymi zbyt wąskie ulice (np. skrzyżowania przy dyrekcji kopalni czy też te, które znajduje się niedaleko dworca). Kierowcy niejednokrotnie zmuszeni są wjechać na chodnik, ponieważ szerokość ulic nie jest przystosowana do wielkości autobusów. Podobnie przeszkadzają nie obcięte gałęzie drzew przy drogach wylotowych, a w dni gdy na Os. Dobrskim odbywają się jarmarki, następuje utrudnienie przejazdu ze względu na zablockowanie ulicy przez pojazdy rolnicze.

W ciągu jednego roku warunki finansowe pozwalają na zakup pięciu autobusów, w tym samym czasie kasuje się 7 do 8 pojazdów. Powinno się zakupować 15 sztuk i tyleż samo kasować każdego roku. Niestety, tabor autobusowy kurczy się. Sama sprzedaż biletów nie przynosi dużych dochodów, ponieważ koszt przejazdu autobusu na odcinku jednego kilometra przekracza już 10 tys. zł, bilet natomiast kosztuje 7 tys. zł. Mimo to komunikacja miejska działać będzie nadal, ponieważ przewoży osób są najbardziej rentowne w przeciwieństwie do kursów dalekobieżnych.

Justyna Rylska

Ostatnio świat niepokoi się wzrostem zachorowalności na dżumę i cholerę. Choć nie zanotowano przypadków tych chorób w Polsce przypomnijmy jak może dojść do zarażenia i jak należy postępować, aby uniknąć zachorowania.

Dżuma - jest ostrą chorobą zakaźną szerzącą się wśród gryzoni (szczury) i przenoszoną przez pchły na człowieka. Występuje ona w dwóch postaciach klinicznych: dżumy dymienicznej (przenoszonej przez pchły) i dżumy płucnej (zakażenie następuje od człowieka). Człowiek chory na postać płucną zakaża drogą kropelkową (kichanie, kaszel) swoje otoczenie powodując epidemię dżumy. Pierwotna postać płucna dżumy jest jedną z najbardziej zaraźliwych i najcięższych chorób człowieka. Chorzy giną wśród objawów niewydolności krążenia, często z obrzękiem płuc.

W dżumie dymienicznej istnieje szeroka rozpiętość natężenia procesu chorobowego. Choroba rozwija się zwykle ostro z wysoką gorączką. Węzły chłonne powiększają się, stają się bolesne i po kilku dniach rozmiękają i następuje samistne przebiecie.

Zakażenie pałeczką dżumy może nastąpić przez pchły (głównie pchły szczerze), a w przypadku epidemii dżumy płucnej - drogą kropelkową bezpośrednio od człowieka do człowieka.

Zapobiegac zachorowaniu można poprzez zmniejszenie populacji szczerów (deratyzacja) i okresową dezynsekcję psów i kotów. Osoby z bezpośredniego kontaktu z chorym na dżumę podlegają sześci-

się bez parcia w dużych ilościach po kilka, kilkanaście i więcej litrów na dobę. Do biegunki dołączają się obfite wymioty, bez nudności. Bez uzupełnienia utraconych płynów i soli stan chorego pogarsza się z godziną na godzinę i szybko dochodzi do zgonu.

W łagodnych postaciach cholery po kilka gwałtownych wypróżnieniach chory powraca do zdrowia. Znacznie częściej niż zachorowania

mają miejsce zachorowania na cholerę należy traktować jako podejrzanie cholery i hospitalizować w oddziale zakaźnym. Osoby, które przebywają na terenie występowania choroby powinny:

1. Pić wodę wyłącznie świeżo przegotowaną lub napoje fabrycznie butelkowane.
2. Jeść posiłki (w tym również jarzyny) wyłącznie gotowane.
3. Jeść owoce umyte przegotowa-

Co należy wiedzieć o dżumie i cholercie

dniowemu nadzorowi zdrowotnemu i otrzymują profilaktyczne leczenie antybiotykami - przy pierwszych objawach choroby podlegają hospitalizacji.

Cholera - jest ostrą zakaźną chorobą jelitową wywołaną przez bakterie przecinkowca cholery. Chorobę charakteryzuje nagły i gwałtowny przebieg bez gorączki. Dominującym objawem jest biegunka bez bólów brzucha. W ciężkich przypadkach stolce wydalone

objawowe występują zakażenia bezobjawowe.

Cholera szerzy się drogą pokarmową: przez picie wody zanieczyszczonej ściekami, przez żywność zanieczyszczoną, przez brudne ręce lub muchy. Pewną rolę odgrywa żywność spożywana bez gotowania (np. owoce).

Od momentu zakażenia do wystąpienia objawów upływa od kilku godzin do pięciu dni. Każdą biegunkę występującą u osoby powracającej z terenów, na których

waną wodą i następnie obrane.

4. Nie jeść surowych warzyw i owoców, które trudno umyć i trudno obrać (sałata, truskawki, itp.)

5. Myć często ręce (po wyjściu z ubikacji, przed przygotowywaniem posiłków oraz przed spożyciem każdego posiłku).

6. Myć się tylko czystą wodą wodociągową, a do mycia zębów używać wody przegotowanej.

Krystyna Baranowska

ECHO SPORTOWE

Ludzie sportu

— Wysportowana sylwetka i ciągle znakomita kondycja wskazują, że Pańskie zainteresowanie sportem zaczęło się już dość dawno.

— Jak większość turkowskich chłopaków w latach pięćdziesiątych uległem fascynacji piłką nożną. Kopaliśmy ją zacięcie na wszystkich dostępnych boiskach, placach i podwórzach. Śledziłem donie-

Marian Donart

trener drużyn piłki nożnej „Tura” Turek

sienia z meczów ligowych i emocjonowaliśmy się grą naszych lokalnych drużyn „Spójni” i „Kolejarza”, do którego trafiałem jako trampkarz. Kiedy wraz z „Mirandą” w 1961 roku powstał nowy klub „Włókniarz”, znalazłem miejsce w jego drużynie. W szkole podstawowej bawiłem się też lekkoatletyką. Skakałem o tyczce (mój rekord życiowy wynosi 3.15 m), pchałem kulę i rzucałem dyskiem.

— Pamięta Pan swój pierwszy mecz w drużynie seniorów?

— Takich rzeczy się nie zapomina. Był to mecz przeciwko „Calisii”. Miałem 16 lat, a trenerem naszej drużyny był wówczas pan Zieliński. Wygraliśmy ten mecz 3:2. W 1965 roku doszło do fuzji trzech turkowskich klubów „Kolejarza”, „Włókniarza” i „Górnika”. Na ich miejsce powstał „Tur”. W drużynie piłkarskiej znaleźli się w większości zawodnicy „Włókniarza”. Z tą drużyną w 1966 roku awansowaliśmy do III ligi ogólnokrajowej. Był to największy sukces powojennego piłkarstwa w Turku. Pamiętam mecze w tak odległych miastach jak Szczecin czy Gdańsk. Graliśmy tak dobrze, że były obawy abyśmy nie awansowali do II ligi. Wiązałoby się to ze znacznymi kosztami, na które klubu nie było stać. Zajęliśmy jednak dopiero piąte miejsce i działacze mogli odetchnąć z ulgą.

— Na jakich pozycjach Pan grał?

— Zaczynałem jako pomocnik. Później byłem stoperem, a na koniec lewym obrońcą.

— W którym roku zakończył Pan karierę zawodniczą?

— W 1988 roku, ale nie było to całkowite odejście od sportu. Wspólnie z innymi byłymi piłkarzami,

założyłem Krajowy Klub Piłkarzy Weteranów. Każdego roku organizujemy w Bieczynie zloty, podczas których rozgrywamy mecze. Występowałem już w reprezentacji Polski weteranów wspólnie z Zygrydem Sołtysikiem i Antonim Piechniczkiem. Grałem także w reprezentacji „Śląska” i „Lecha” Poznań. By utrzymać kondycję sporo biegam. Zaliczyłem Maraton Pokoju w Warszawie, Bieg Warciański w Kole, Biegi o Lampkę Górniczą w Koninie i corocznie uczestniczę w Biegach Niepodległościowych w Turku.

— Jak rozpoczęła się Pańska kariera trenera?

— Uprawnienia uzyskałem w 1979 roku. Będąc czynnym piłkarzem, pomagałem trenerom uczyć się od nich jednocześnie. W 1983 roku powierzono mi drużynę trampkarzy „Tura”, a po roku juniorów. Ta właśnie drużyna zajęła pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich drużyn spartakiadowych. W czasie turnieju w Sieradzu, będącym ostatnim szczeblem przed finałem krajowym zajęliśmy trzecie miejsce. Wiosną 1989 roku objąłem drużynę seniorów, która w sezonie 1989/90 zdeklasowała A-klasowych rywali i awansowała do IV ligi. Zdobyliśmy wówczas 40 pkt., a druga w klasyfikacji „Tulisia” miała ich zaledwie 22. Pierwszy sezon w lidze zakończyliśmy na 10. miejscu. Później zespół

— Jak długo graliście w III lidze?

— Przez trzy sezony. W 1969 roku spadliśmy do III ligi wojewódzkiej tzw. poznańskiej. Był to początek regresu turkowskiej piłki nożnej. Poglębiły go zmiany w podziale administracyjnym kraju.



objął trener z Łodzi Tadeusz Świech, a ja ponownie zająłem się juniorami. Po rocznej przerwie w 1992 r. powróciłem do klubu by ponownie trenować juniorów. Z tej to drużyny stworzyłem pierwszy zespół, który obecnie prowadzi.

— Drużyna ponownie spadła do A—klasy, czy istnieją perspektywy jej awansu?

— Całe nieszczęście turkowskiej piłki nożnej polega na braku drabinki szkoleniowej. Powinno istnieć kilka drużyn, począwszy od trampkarzy, skończywszy na seniorach i to w każdej kategorii po dwa, trzy zespoły. Gdyby klub był bardziej zamożny można byłoby to zrealizować. Ludzie odpowiedzialni za sport w naszym mieście muszą zdać sobie sprawę, że „chalupniczym” sposobem nie robi się dobrej drużyny IV-ligowej. Nawet gdyby do Turku przyszedł doświadczony trener pierwszoligowy, to w obecnej sytuacji, kiedy mamy zaledwie trzy drużyny (podobnie jak Tuliszków czy Rychwał), niewiele byłoby w stanie zdziałać. Miasto wielkości Turku jest w stanie mieć nawet trzecioligowy zespół, ale klub musi posiadać zaplecze kadrowe. Z jego powiększeniem wiąże się koszty zakupu butów, piłek, strojów i innego sprzętu. Ze 150. mln zł rocznie, którymi obecnie dysponujemy, jest to niemożliwe.

— Życzę Panu jak najszybszej poprawy finansów klubu i powrotu drużyny seniorów do najmniej do IV ligi.

rozmawiał: Andrzej R. Tyczyno

Zwyciężyła stara gwardia

Amatorskie Mistrzostwa Turku w Tenisie Ziarnym zakończyły się zwycięstwem Arkadiusza Wappy, który w finale pokonał Macieja Fordońskiego.

Do turnieju rozgrywanego na kortach stadionu 1000-lecia, przystąpiło 19 tenisistów, w tym trzech z Kola. W ciągu trzech dni trwania turnieju dopisywała wspaniała pogoda, co umożliwiło sprawne jego przeprowadzenie. Organizator, którym był Urząd Miasta w Turku, zadbał o uroczystą

oprawę imprezy. Nad kortami powiewały flagi i transparenty, a dla zawodników przygotowano napoje i miejsca do odpoczynku w przerwach meczowych.

Zgodnie z przewidywaniami czołowe lokaty zajęli najlepsi obecnie turkowscy tenisiści. Pierwszy był Arkadiusz Wappa, drugi Maciej Fordoński, trzeci Waldemar Cytrowski, a czwarty Paweł Szczepaniak.

W tych mistrzostwach nie pojawił się żaden młody zawodnik mogący zagrozić „starej” gwardii. Jednak za rok kolejne mistrzostwa, być może wówczas jakiś talent zagrozi aktualnym mistrzom.

(art)



Wspólne zdjęcie uczestników turnieju



Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”

w Turku, ul. Uniejowska 9 62-700 Turek

ogłasza przetarg na sprzedaż:

slupów stanowiących konstrukcję nośną plantacji chmielu w m. Chylin, gm. Władysławów.

Przetargiem objęte są następujące slupy:

- 460 szt. slupów o długości 10 mb i średnicy ok. 20 cm,
- 641 szt. slupów o długości 8 mb i średnicy ok. 18 cm.

Cena wywoławcza 1 szt. słupa wynosi:

- a) słup długości 10,0 mb - 266.900 zł
 - b) słup długości 8,0 mb - 172.500 zł.
- Wszelkich informacji udziela Dział Miernictwa-Geologii, Wywłaszczeń i Szkód Górniczych w siedzibie Dyrekcji KWB „Adamów” w Turku pokój 219, tel. 78-42-80 w. 382 w godz. od 8.00-14.00.

Biorący udział w przetargu winni najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Kopalni - WBK w Poznaniu o/Turek nr 353034-404 w kasie kopalni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. (298/E/94)

Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”

w Turku, ul. Uniejowska 9, 62-700 Turek

ogłasza przetarg na sprzedaż dz. nr 101/3
o pow. 0,30 ha we wsi Koźmin gm. Brudzew.
Cena wywoławcza - 3.500.000 zł.

Biorący udział w przetargu winni najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Kopalni - WBK w Poznaniu o/Turek nr 353034-404 w kasie kopalni. Przetarg odbędzie się w siedzibie Dyrekcji Kopalni w dniu 24 października br. o godz. 9.00 (pokój 219).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. (297/E/94)

Znicze

Wytwórca
Turek, ul. Emilii Plater 9
Os. Uniejowskie,
tel. 78-16-66.

*Ceny konkurencyjne,
hurt, detal.
Zapraszamy!*

(300/E/94)

Urząd Miejski w Turku

poszukuje wykonawcy na utrzymanie zieleni miejskiej w Turku w 1995 r. Informacji udziela się w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Kaliskiej 59, pokój nr 52. Oferty należy składać w terminie do 14 listopada 1994 r. włącznie.

SKLEP „NATALIA” Papier - Zabawki

Pl. Wojska Pol. 12 (w rynku)

*Najbogatsza oferta gwiazdkowa
u nas już od dziś!
Duży wybór atrakcyjne ceny*

POLECAMY:

- maskotki z pluszu
- lalki: BARBIE, SANDY
- lalki „BOBAS”
- domki dla lalek
- klocki: LEGO, DUPLO
- puzzle (25-3000 el.)
- gry planszowe
- samocho. na baterie
- tory samochodowe
- samoloty, śmigłowce
- kolejki, roboty.

OFERTA SPECJALNA:

większe dziecięce od 790 tys. (1-, 2-, 3-funkcyjne).

Firma „SUN TRADE” w Malanowie

Tel. 64 Malanów lub Konin 42-39-03

ogłasza

przyjęcia do pracy w zawodzie szwaczki od dnia 1 października br.

(42/V/94)

HURTOWNIA RICHARD

POLECA SZEROKI WYBÓR PRODUKTÓW

ul. Konopnickiej 21, 62-700 Turek, tel. 78-57-27

- Chemia gospodarcza
- prod. krajowej i zagranicznej
 - środki czystości
 - pasty
 - szampony

Artykuły szkolne

oraz wiele innych

Czynne: Pn.-Pt.: 9.00-20.00.
Sobota 9.00-14.00.

Rabaty

Powyżej 1 mln (płatność gotówką) - 1% upustu
Powyżej 2 mln (płatność gotówką) - 2% upustu

R-M

Mieszalnia
Lakierów
Samochodowych

Turek, ul. Kaliska 41

proponuje usługi w zakresie
doboru lakierów
(już od minimalnej ilości 0,2 litra)

Ceny konkurencyjne.

Zapraszamy!



4 miasta i 10 gmin
200 punktów sprzedaży
30 tysięcy Czytelników

REKLAMA ZAWSZE SKUTECZNA!

Biuro Ogłoszeń Uniejowska 6 tel. 78-47-49

W związku z niedokonaniem zwrotu przez pracownika „SUN TRADE” sp. z o.o. w Malanowie unieważnia się pieczęć o treści:

— Inspektor d/s organizacyjno-kadrowych Mirosława Storożyńska

z up. - kierownika Zakładu Mirosława Storożyńska

23 X 1994



19 środa

Alfreda, Ferdynanda, Ferdynandy, Frydy, Michaliny, Michala, Pawla, Pelagii, Pelagiusza, Piotra, Siemowita, Skarbimira, Tomy, Ziemowita wschód słońca 6.07, zachód 16.42

1947 — Stanisław Mikołajczyk opuścił Polskę. Część jego partii (PSL) przeszła pod wpływ PPR i SL „lubelskiego”.

1956 — VIII plenum KC PZPR. Władysław Gomułka I sekretarzem. Początek tzw. Polskiego Października — fali liberacji zahamowanej następnie przez PZPR.

1984 — porwanie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki przez funkcjonariuszy SB.

20 czwartek

Adeliny, Anastazego, Budzysławy, Edyty, Ireny, Jana, Kanteo, Kleopatry, Wendelina, Witalisa, Wojciecha wschód słońca 6.09, zachód 16.41

Październik, to październik baba z Inu cielicą bierze.

Urodził się Adam Narutowicz, jezuita, historyk, poeta, biskup tytularny, uczestnik Sejmu Wielkiego 1788—1791.

21 piątek

Bernarda, Bertolda, Brygidy, Celiny, Dobromiła, Elżbiety, Hilarego, Jakuba, Janusza, Klencemji, Pelagii, Pelagiusza, Urszuli, Wszobory wschód słońca 6.10, zachód 16.39

Od Urszuli, śnieżnej oczekuj koszuli. Święta Urszula dzieci do pieca przytula.

1833 — urodził się Alfred Nobel, szwedzki chemik i przemysłowiec, wynalazca dynamitu, fundator nagrody swego imienia (zm. w 1896 r.).

22 sobota

Abercjusza, Aleksandra, Filipa, Halszki, Kordulii, Kordelii, Lidii, Lody, Marka, Przybysława, Przybysławy, Sewera

wschód słońca 6.12, zachód 16.37

1914 — Powstała Polska Organizacja Wojskowa (POW).

KALENDARIUM

od 19 października do 1 listopada

1948 — w Warszawie zmarł kardynał August Hlond, prymas Polski, organizator administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

23 niedziela

Edwarda, Edyty, Igi, Ignacego, Ignacji, Iwety, Marleny, Odilii, Romana, Seweryna, Teodora, Włodzisława. Zegoty

wschód słońca 6.14, zachód 16.35

1956 — masowe demonstracje solidarności mieszkańców Budapesztu z polskim październikiem przerosły się w zbrojne powstanie przeciwko władzy komunistycznej, krwawo stłumione w wyniku interwencji wojsk ZSRR.

24 poniedziałek

Antoniego, Antoniny, Alojzego, Arty, Boleczesta, Filipa, Hortensji, Marcina, Marty, Rafaeli, Rafała, Salomona wschód słońca 6.15, zachód 16.33

1795 — III rozbiór Polski.

25 wtorek

Bonifacego, Bończy, Chryzanta, Chryzanty, Darii, Ingi, Kryspina, Maura, Maury, Maurycyego, Sambora, Tarasa, Teodojusza, Wilhelminy wschód słońca 6.17, zachód 16.31

W świętego Kryspina pijany każdy szewczy.

1838 — urodził się Georges Bizet, kompozytor francuski (zm. w 1920 r.).

26 środa

Damiana, Dymitriusza, Ewarysta,

Ewerysta, Ewarysty, Lucyny, Ludmiły, Lutosława, Lutosławy, Łucjana wschód słońca 6.18, zachód 16.29

1939 — utworzenie „Generalnego Gubernatorstwa” z części ziem polskich zajętych przez Niemców, z siedzibą w Krakowie.

1993 — powołanie rządu Waldemara Pawliaka (koalicja SLD/PSL)

27 czwartek

Antonii, Florencjusza, Frumencjusza, Iwony, Nestora, Sabiny, Siestrzemila, Stojniówna, Wincentego, Zoi wschód słońca 6.20, zachód 16.27

Chrystusa Króla

1991 — pierwsze w powojennej Polsce wolne, demokratyczne wybory do Sejmu i Senatu.

28 piątek

Alfreda, Alfredy, Fredy, Judyty, Noemi, Judy, Szymona, Tadeusza, Wszechiecha wschód słońca 6.22, zachód 16.25

Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

Na świętego Szymona babskie lato kona. Szymoni i Juda gdy nastają, pozostoją srodawajają.

1943 — zgromadzenie AK „Ponurego” stoczyło w lasach siekierzyńskich całodzienną bitwę z ponad 4000 żołnierzami hitlerowskimi.

29 sobota

Dalii, Donalitu, Euzebii, Felicjana, Franciszka, Longina, Longiny, Lubo-

gosta, Narcyza, Narcyzy, Serafina, Teodora, Wioletty, Violetty, Zdenka wschód słońca 6.23, zachód 16.23

1783 — zmarł Jean Le Rond d'Alembert, francuski filozof, matematyk i fizyk, współtwórca Wielkiej Encyklopedii Francuskiej (ur. w 1717 r.).

30 niedziela

Andrzeja, Alfonsa, Alfonsyny, Anelia, Angrii, Angelusa, Doroty, Edmunda, Klaudiusza, Konstancji, Marcelego, Przemysława, Sądosiława, Zenobii wschód słońca 6.25, zachód 16.22

Gdy październik mroźny, styczeń jest niegroźny.

31 poniedziałek

Antoniego, Alfonsa, Alfonsyny, Antoniny, Augusta, Augusty, Marcelego, Godzimir, Godzisa, Lucylii, Lucyny, Łukasza, Saturnina, Urbana, Wolfganga

wschód słońca 6.26, zachód 16.20

1922 — w wyniku „marszu na Rzym” bojówek faszystowskich, Benito Mussolini dochodził do władzy. Początek faszyzmu

1 wtorek

Andrzeja, Konradyna, Konradyny, Seweryna, Warcisława, Wiktoryny, Wracisława, Wracisławy

wschód słońca 6.28, zachód 16.18

Wszystkich Świętych

Po Wszystkich Świętych jak się deszcz rozpada, może słońce potrzymać do końca listopada.

Wyrób pieczętów - wizytówek

Czyszczenie i farbowanie kuczków, futer, kurtek skrzanych.

Turek, ul. Milewskiego 10
Gminna Spółdzielnia „SCH”

SAP

Turek, ul. Piłsudskiego 1 (róg Browarnej)

oferuje sprzęt audio - video:

telewizory, magnetowidy, odtwarzacze, radiomagnetofony, anteny satelitarne, radia samochodowe, kasety, itp.

AGD AUDIO

AGD VIDEO

RENOMOWANE FIRMY! NISKIE CENY!

W codziennej sprzedaży:

SONY, SANYO, SHARP,

PHILIPS, SAMSUNG

oraz pełny wybór sprzętu produkcji krajowej:

ELEMIS, CURTIS, UNIMOR, TRILUX, TELESTAR, itp.

art. gospod. domowego firm:

POLAR, ZELMER oraz ROWENTA, ARDO, ZANUSSI,

MOULINEX, WHIRPOOL i inne.

RATY BEZ ŻYRANTÓW DO 24-MIESIĘCY

Stałe niskie oprocentowanie!

Niskie ceny. Duży wybór!!!

Minimum formalności!

Sprzęt dostarczamy do domu!!!

Zapraszamy codziennie 10.00 - 18.00,

soboty 10.00 - 14.00

(260E/94)

FA DENT

STOMATOLOGIA

PROTETYKA

— lek. stom. Elżbieta Furman

— lek. stom. Renata Furman

— tech. dent. Arnold Furman

ul. Dobrska 27 (róg Nowej)

Turek, tel. 78-48-96

(13994)



PRYWATNA LECZNICA Sp. z o.o.

60-309 Poznań, ul. Grunwaldzka 156
tel: (0-61) 67-58-51, fax: (0-61) 67-15-30



SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE I DIAGNOSTYCZNE

62-700 Turek, ul. Milewskiego 8, tel. (0-63) 78-48-07, wew. 208, 285

lek. med. M. Wiśniewska-Reysner - specjalista chorób dziecięcych	- środa - 16.00-17.00
lek. med. B. Niespodzińska - pediatra	- poniedziałek, piątek - 16.00-18.00
lek. med. M. Walczak - pediatra	- wtorek - 16.00-18.00
lek. med. Z. Miklas - specj. w chirurgii urazowo-ortopedycznej	- wtorek, czwartek - 16.00-18.00
lek. med. H. Kroczeńska - specjalista neurolog	- poniedziałek - 11.00-12.00, piątek - 15.00-16.00
lek. stom. T. Woźna - stomatolog	- wtorek, czwartek - 16.00-17.00
lek. med. H. Leszczyńska - specjalista chorób wewnętrznych	- czwartek - 15.00-16.00
dr n.med. M. Kubaszewska - specjalista onkolog	- I i III sobota miesiąca - 10.00-12.00
mgr G. Andryjowicz - laboratorium analityczne	- poniedziałek, środa, piątek - 16.00-18.00, sobota - 9.00-11.00
lek. med. J. Brzeziński - specjalista w chirurgii onkologicznej	- I środa miesiąca - 11.00-12.00
lek. med. A. Szalek - choroby płuc	- wtorek, piątek - 15.00-16.00
lek. med. A. Kusztal - specjalista chorób wewnętrznych	- poniedziałek, środa - 16.00-17.00
lek. med. M. Sauczek - specjalista urolog	- środa - 16.00-18.00
lek. med. B. Mikowski - specjalista chirurg	- wtorek, czwartek - 16.00-18.00
dr n.med. P. Styczyński - specjalista dermatolog	- środa - 15.30-17.00, piątek - 16.30-17.00
dr n.med. S. Andrzejak - specjalista neurochirurg i neurotraumatolog	- wtorek - 14.00-15.00
lek. med. P. Biliński - spec. chorób wewnętrznych-endokrynologia, choroby tarczycy	- środa - 15.00-17.00, wtorek, piątek - 15.30-18.00
lek. med. A. Chmielewski - ginekolog-położnik	- wtorek, piątek - 15.30-18.00
lek. med. M. Malarowski - specjalista reumatolog	- poniedziałek, czwartek - 16.00-18.00

WYKONUJEMY:

analizy: krwi, moczu, hematologiczne, badania okresowe, gastroskopie, biotroskopie, bezbolesne usuwanie żylaków odbytu, USG tarczycy, biopsje tarczycy, badanie poziomu hormonów we krwi, EKG, konsultacje specjalistyczne, specjalistyczne leczenie szpitalne w Prywatnej Lecznicy „CERTUS” w Poznaniu

(285E/94)



ECHO TV

ŚRODA 19 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbatka?
- 8.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 8.30 Muzyczna skakanka z Niemcami
- 8.45 Gimnastyka
- 8.50 „Rekiso” — serial anim. dla dzieci
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.55 Muzzy w Gondoland
- 10.00 „Słoneczny patrol” — serial prod. USA
- 10.45 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
- 11.30 Forum nieobecnych
- 11.55 Nasze państwo — wiadomości
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15-14.55 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.40 „English and Arts” — sztuka ubioru
- 12.55 „Bić się czy nie bić” — dwugłos o polskich powstaniach
- 13.35 Historia trochę inna
- 13.45 „Słownik, który znał Edith Stein”
- 14.05 Historia polskiego radia
- 14.25 „Twarze Renesansu”
- 14.50 Program dnia
- 15.00 „Długawy” — muzyka młodzieżowa
- 15.30 Raj — magazyn młodzieżowy
- 15.55 „Muzyczna „Jedynka” — gorąca dyskusja
- 16.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Miliard w rozumie
- 17.45 Polska Kronika Ogórkowa
- 18.05 „Słoneczny patrol” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio sport
- 22.10 Puls dnia
- 22.25 Zawsze po 21-szej
- 23.00 Wiadomości
- 23.20 „Ucieczka do Nowego Świata” — serial prod. USA
- 0.55 „Droga zyciowa Atejo Carpentiera” — film dok. prod. francuskiej
- 1.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Sport — telegram
- 7.26 Kurs języka angielskiego
- 7.30 „Dwójka” o poranku
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Barbara i Jan” — serial TP
- 8.50 Świat kobiet — magazyn
- 8.30 Najpiękniejsza zakątki Europy — serial dok. prod. francuskiej
- 10.00 „Kacper i jego przyjaciele” — serial anim. prod. USA
- 10.20-13.00 Na zyczenie
- 10.20 Mój mały świat
- 13.00 Panorama
- 13.20 „Dwójka sprzyjać z Antyli” — serial prod. niemieckiej
- 14.10 Ciepło
- 14.55 Powitanie
- 15.00 „Kacper i jego przyjaciele” — serial anim. prod. USA
- 15.30 Sportowe hobby
- 16.00 Zwierzęta wokół nas — podaj łapę
- 16.30 Film dok.
- 17.30 „Dlaczego udało się zabić prawdę?” — reportaż
- 17.55 „Łosowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Kole fortuny
- 19.35 „Złotkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 20.00 „Sprawa Rosie O'Neill” — serial prod. USA
- 20.45 Cienie życia
- 21.00 Panorama
- 21.35 Ekspres reporterów
- 22.05 „Księżu Jerzemu” — przyjaciele” — koncert
- 23.00 Studio sport
- 24.00 Panorama

CZWARTEK 20 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbatka?
- 8.00 „Oddział dziecięcy” — serial prod. angielskiej
- 8.30 Tu Turu — quiz
- 8.45 Gimnastyka
- 8.50 „Rekiso” — serial anim. dla dzieci
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.55 Muzzy w Gondoland
- 10.05 „Zar tropików” — serial prod. USA
- 11.00 Gotowanie na ekranie
- 11.20 To jest łatwe
- 11.30 Kwadrans na kawę
- 11.45 Zły bezpieczniej
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.40 Taki pejzaż
- 13.00 Między nami zwierzętami
- 13.20 „Zwierzęta świata” — serial prod. niemieckiego
- 14.10 Zakręci
- 14.25 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — serial dok. prod. niem.
- 14.50 Program dnia
- 15.00 „Czad Komando” — muz. z muzyką młodzieżową
- 15.30 Dla dzieci: wokoło natury — teleturniej
- 16.00 Dla młodych widzów — „Oddział dziecięcy” — serial dok. prod. ang.
- 16.25 „Gdzie jest Wally?” — serial anim. prod. ang.
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 „Filmido” — magazyn filmowy
- 17.40 Taki jest świat
- 18.05 „Male cudo” — serial prod. USA
- 18.30 Magazyn katolicki
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Zar tropików” — serial prod. USA
- 21.05 Tylko w „Jedynce”
- 21.50 Magazyno
- 22.00 Dziurys — magazyn rzadki
- 22.10 Szwęki? — program wojskowy
- 22.25 Pegaz
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.15 Miniatury
- 23.20 Dady
- 23.50 „Winstanley” — film biograficzny prod. ang.
- 1.20 Buszący w Bogu
- 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Sport telegram
- 7.20 Konkurs języka angielskiego
- 7.30 „Dwójka” o poranku
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Przygody pana Michała” — serial TP
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 13.00 Panorama
- 15.00 „Tarzan” — serial prod. niemieckiej
- 15.30 Skrzydła bliżej marzeń
- 16.00 Niepokoje tysiąca tyciąclecia
- 16.30 Program rozrywkowy
- 17.00 Film dok.
- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 19.00 Kolo fortuny
- 19.35 „Klub pana Rysia”
- 20.00 Jazz Jamboree'94
- 21.35 Auto
- 22.00 Jessica w „Dwójce” — „Zbrodnie serca” — film fab. prod. USA
- 23.45 Reportaż
- 24.00 Panorama
- 0.05 Sport telegram
- 0.15 Jazz Jamboree'94
- 1.15 Zakończenie programu

PIĄTEK 21 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbatka?
- 8.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA

- 8.30 Dla dzieci: Ciuchcia
- 8.55 Gimnastyka
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole — Przeszkolony Koncert Zyczeń
- 10.00 „Młodzi jeźdźcy” — serial prod. USA
- 11.00 Szkoła dla rodziców
- 11.15 Uszy to sama — magazyn krawicki
- 11.30 Chrośmy zabytki
- 11.40 Pod kreską, czyli jak przeżyć za...
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Jaka szkoła
- 12.50 Spojrzenie na Niemcy
- 13.10 Kto ty jesteś? Jacy jesteście?
- 13.30 Stan ducha — Most
- 13.50 Jesli nie Q&ford, to co?
- 14.10 Kto pierwszy, ten lepszy
- 14.25 Biznes po amerykańsku — „Strategia marketingu” — serial prod. USA
- 14.55 Program dnia
- 15.00 Party-Tura — teleturniej muzyczny
- 15.30 Grand Prix
- 15.55 Muzyczna „Jedynka”
- 16.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 16.25 Dla dzieci — „Ciuchcia”
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 „Tata, a Marcin powiedział” — Tolerancja
- 17.30 Gomic — tygodnik kulturalny
- 17.40 Test — magazyn konsumencki
- 18.05 Randka w ciemno
- 18.50 „Zulu Gula, Miedziana 13” — program satyryczny
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- ★ 20.10 „WADCA MUCHY” — film fab. prod. USA
- 21.45 Puls dnia
- 22.10 W.C. kwadrans
- 22.25 Sprawa dla reportera
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Bliskie spotkania
- 23.35 Ocalić od zapomnienia
- 0.15 „Kobiety na skróty załamania nerwowego” — film fab. prod. hiszpańskiego
- 1.40 Grand Prix (powt.)
- 2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Sport telegram
- 7.20 Kurs języka angielskiego
- 7.30 „Dwójka” o poranku
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Dziurys” — serial prod. duńskiej
- 9.00 Świat kobiet — magazyn
- 9.30 „Kwadrat Herbowy” — „Świągłi Prak Indian” — film dok. prod. niem.
- 10.00 „Batman” — serial anim. prod. USA
- 10.30-13.00 Na zyczenie
- 13.00 Panorama
- 13.20 „Czarodziej z ulicy Wiązów” — serial prod. USA
- 14.10 Ciepło
- 14.55 Powitanie
- 15.00 „Batman” — serial anim. prod. USA
- 15.30 Studio sport
- 16.30 „Od dziesiątej do piątej” — serial komediowy prod. USA
- 17.00 „Dzieci dwóch ojców” — film dok.
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Jeden z dziesięciu — teleturniej
- 19.35 „La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów”
- 20.00 Jazz Jamboree'94
- 21.00 Panorama
- 21.30 Program rozrywkowy
- 22.05 „Okret” — film fab. prod. niem.
- 0.15 Panorama
- 0.20 Sport telegram
- 0.30 Jazz Jamboree'94 — Wallace Roney
- 1.30 Zakończenie programu

SOBOTA 22 X

PROGRAM I

- 7.00 Z Polski
- 7.10 Proszę o odpowiedź
- 7.25 Wszystko o działce i ogródzie
- 7.50 Agrolinia
- 8.30 Sportowa apteka
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „Ziarno” — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców

- 9.35 Program dla dzieci i młodzieży
- 17.20 Smiechu warte
- 18.05 „Dylnasta Colbych” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Z potrzeby serca” — serial prod. włoskiej
- 21.00 Sportowa niedziela
- 21.25 Hollywoodczy czardziej — serial dok. prod. USA
- 21.50 Szach stanu
- 22.20 Wierzyć z Alicją
- 23.15 Felietony autorskie Krzysztofa Zanussi
- 23.40 „Dwa oblicza zemsty” — film fab. prod. USA
- 0.50 „Sycyllia — wyspa magikczma” — reportaż z festiwalu Muzyki Sakralnej w Monreale
- 23.45 Wiadomości
- 23.15 Sportowa sobota
- 23.25 Reportaż
- 0.05 „Japońska statuetka” — film sens. prod. USA
- 1.35 „Zabou” — film sens. prod. niem.
- 1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Muzyczny ranek
- 7.30 Tacy sami
- 7.50 Spotkania z językiem migowym
- 7.55 Powitanie
- 8.00 Wspólnota w kulturze
- 8.30 „Sandokan” — serial anim. prod. hiszp.
- 9.00 Program lokalny
- 9.00 Magazyn militarny
- 10.30 Animals
- 11.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
- 12.00 Akademia Filmu Polskiego
- 13.45 „Czas Komedii” — film dok. prod. ang.
- 14.40 „Życie obok nas” — serial dok. prod. ang.
- 15.10 Studio sport — Apetyt na zdrowie
- 15.45 Wysłupisko — telenowela
- 16.00 „Gracie w opalach” — serial prod. USA
- 16.30 Familia — teleturniej
- 17.00 Wielka gra — teleturniej
- 17.55 „Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 18.30 7 dni świata
- 19.00 Gra — teleturniej
- 19.35 „Dziura w koszu” — program J. Owsiana
- 20.00 Jazz Jamboree'94 — koncert poświęcony pamięci Krzysztofa Komedy
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Chmara
- 22.20 Czarne legendy Dziekiego Zachodu — western prod. USA
- 0.20 Panorama
- 0.25 Jazz Jamboree'94
- 1.25 Zakończenie programu

NIEDZIELA 23 X

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Daleko i blisko
- 7.35 Tydzień
- 8.00 Notowania
- 8.25 Program dnia
- 8.30 Niedzielną Poranek Filmowo — Telekanek
- 11.00 Wiadomości
- 11.10 „Na spotkanie z przyszłością” — film dok. prod. USA
- 12.00 Koncert zyczeń
- 12.30 Z kamerą wśród zwierząt
- 12.45 Cyfry fizyków
- 13.05 Morze — magazyn
- 13.40 W starym kinie — „Burzliwe lata dwudziestych” — film fab. prod. USA
- 15.35 On, czyli kto?
- 16.05 Program rozrywkowy
- 16.35 Antena

- 17.00 Teleexpress
- 18.05 „Dylnasta Colbych” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Z potrzeby serca” — serial prod. włoskiej
- 21.00 Sportowa niedziela
- 21.25 Hollywoodczy czardziej — serial dok. prod. USA
- 21.50 Szach stanu
- 22.20 Wierzyć z Alicją
- 23.15 Felietony autorskie Krzysztofa Zanussi
- 23.40 „Dwa oblicza zemsty” — film fab. prod. USA
- 0.50 „Sycyllia — wyspa magikczma” — reportaż z festiwalu Muzyki Sakralnej w Monreale
- 1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących „Z potrzeby serca” — serial prod. włoskiej
- 8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.20 Powitanie
- 8.30 Film dok.
- 9.00 Program lokalny
- 10.00 Pieśń ptaków — portret Pablo Casals
- 11.05 Godzina z Hanna Barbera
- 12.00 Lucky Luke — serial przygodowy prod. włoskiej
- 13.30 „Królowna Sienkiewicza i siedmiu krasnoludków” — reportaż
- 14.00 Podróż w czasie i przestrzeni — serial dok. prod. amerykańsko-jap.
- 15.00 Teatr dla dzieci — „Pierścienie czarodziejki” — serial anim. prod. USA
- 15.50 Studio „Dwójki”
- 16.00 „Jest, jak jest” — serial TP
- 16.30 Familia — teleturniej
- 17.00 Miss Polski'94 — retransmisja
- 18.25 Studio sport
- 18.50 Program lokalny
- 19.00 Gra
- 19.35 „Przydomek Aninówków” — serial anim. prod. USA
- 21.00 Panorama
- 21.30 „Kernalia, czyli najwyższe wykształcenie” — wiadomości do tekstów Ludwika Jerzego Kerna
- 22.20 „Rocznice i fotografie” — serial anim. prod. USA
- 23.10 Jazz Jamboree'94
- 0.10 Panorama
- 0.15 Jazz Jamboree'94
- 1.15 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 24 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbatka?
- 8.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 8.30 Dźwiękogra — quiz muzyczny
- 8.45 Gimnastyka
- 8.50 „Rekiso” — serial anim. dla dzieci
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 My i nasze dzieci
- 9.50 Muzzy w Gondoland
- 10.05 „Dylnasta Colbych” — serial prod. USA (powt.)
- 10.55 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Przyjemnie z pożytecznym
- 11.30 Ludzki świat — sami sobie (2) — program red. katolickiej
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes — rolniczy program informacyjny
- 12.15-14.55 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.40 „Widma” — reportaż o szlachetnych zawodowcach
- 13.00 Prezentacje — „Centrum”

- 13.35 Prezentacje — „Marska”
- 14.30 Potrzebni — niepotrzebni — reportaż
- 14.55 Program dnia
- 15.00 Fotopopu — magazyn muzyczny
- 15.30 Alternatywa
- 15.55 Muzyczna „Jedynka”
- 16.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 16.25 Program dla dzieci
- 16.40 Baw się z nami
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Forum — program publicystyczny
- 18.10 „Latający cyrk Monty Pythona” — serial prod. ang.
- 18.40 Historia TVP
- 19.00 Wiadomości
- 20.15 Teatr Telewizyjny
- 21.40 Miniatury
- 21.55 Puls dnia
- 22.15 Tydzień prezydenta
- 22.25 MdM, czyli Mann do Materyni, Materna do Manna
- 23.20 Wiadomości
- 23.20 Miśrowie kina: Elia Kazan — „Wiva Zapata” — film fab. prod. USA
- 1.10 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
- 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Sport — telegram
- 7.20 Język angielski
- 7.30 „Dwójka” o poranku
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Przygody Pana Michała” — serial TP
- 9.00 Świat kobiet
- 9.30 „Dinozaur” — serial dok. prod. ang.
- 10.00 „Wojownicze żołwie Nin-jia” — serial anim. prod. USA
- 10.30 Familia — teleturniej (powt.)
- 11.00 Kernalia, czyli najwyższe wykształcenie — wiadomości
- 11.35 W blasku barokowej trąbki
- 12.00 „Przystanek brytyjskie” — serial dok. prod. jap.
- 12.50 To tylko plotka — „Gorzko, gorzko”
- 13.00 Panorama
- 13.20 „Ta wspaniała rodzinka” — serial prod. fr.
- 14.15 Ciepło
- 14.55 „Wojownicze żołwie Nin-jia” — serial anim. prod. USA
- 15.30 Studio sport — 7 dni polskiego sportu
- 16.00 PKF 4284
- 16.10 Ojczyzna — polszczyzna
- 16.30 Parzy — lata 60., lata 90.
- 17.00 „Michèle Polack — „Białk zapomniany” — film dok. prod. fińskiej
- 17.35 Są wiozą groźne” — reportaż
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Kolo fortuny — teleturniej
- 19.35 „Hiabia Kaczulca” — serial anim. prod. ang.
- 20.00 „Przystanek Alaski” — serial prod. USA
- 21.00 Panorama
- 21.35 Zbig i jego „Orkiestra” — reportaż
- 22.00 Bestsellery „Dwójki” „Orkiestra” — film prod. fr.
- 23.00 Maraton trzeźwości — „Jak być Kochanym” — program publicystyczny
- 23.30 My i ON2 — program publicystyczny
- 24.00 Panorama
- 0.05 Sport — telegram
- 0.15 „Wak został klasykiem” — w 80 rocznicę urodzin Witolda Lutosławskiego — film dok. muzyczny prod. austriackiej
- 1.00 Zakończenie programu

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 października 1994 r. odeszła na zawsze z naszego spółdzielczego grona długoletnia i ceniona pracownica „Społem” PSS w Turku, koleżanka

Małgorzata Lament

lat 47

Rodzinie wyrazy współczucia składają Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy Społem PSS w Turku



WTOREK 25 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.00 „Pierwsze pocałunki” — serial prod. fr.
- 8.30 Dla dzieci: „Tik-Tak”
- 8.55 Gimnastyka
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.55 Muzzy w Gondoland
- 10.00 „Catwalk” — serial prod. USA
- 10.45 Portret europejski. Antoni Van Dyck — książkę Ruprecht z Palatynatu — film dok.
- 10.55 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Gielda pracy, gielda szansa
- 12.00 Zaproszenie do stołu
- 11.30 Klub samotnych serc
- 11.50 Prawnik domowy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15-14.50 Telewizja Edukacyjna

- 17.40 W okolicie Stwórcy — program red. katolickiej
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Kolo fortuny — teleturniej
- 19.35 „Hrabia Kaczula” — serial anim. prod. ang.
- 20.00 Rzeczpospolita Druga i Pól — Jacek Kuroń
- 21.00 Panorama
- 21.30 Pogotowie Ekologiczne „Dwójki”
- 21.40 Reportaży „Dwójki” przedstawiają
- 22.00 Perły z lamusa — „Tajemnicza dama” — film fab. prod. USA
- 23.40 Spotkanie z Dave Stewartem
- 24.00 Panorama
- 0.05 Sport telegram
- 0.15 Noce z wioznerem: „Golem” — film fab. prod. polskiej
- 1.45 Zakończenie programu

ŚRODA 26 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 8.30 Muzyczna skakanka z gwiazdą — Robert Janowski
- 8.45 Gimnastyka — Joga dla dzieci
- 8.50 „Reksio” — serial anim. dla dzieci
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.55 Muzzy w Gondoland
- 10.00 „Słoneczny patrol” — serial prod. USA
- 10.50 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
- 11.30 Konteksty — muzeum wyobraźni (powt.)
- 11.55 Nasze państwo — Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes — rolnicy program informacyjny
- 12.15-14.50 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.40 „English and Arts” — Sztuka ubioru (2)
- 12.50-14.55 Powtórka z historii
- 12.55 „Świt Słowian” — film dok.
- 13.30 Powtórka z historii: Bolesław Śmiały
- 14.00 Kronika ojczysta — wiek XI
- 14.25 „Świat się zmienia”
- 14.50 Program dnia
- 15.00 Drgawy — program muzyczny
- 15.30 Raj — magazyn młodzieżowy
- 15.55 Muzyczna „Jedynka”
- 16.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 16.25 Dla dzieci: Teatr o marzylieli raj — reportaż
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Miliard w rozumie — teleturniej
- 17.45 Faska Kronika Ogórkowa
- 18.05 „Słoneczny patrol” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Gliniarz do zabicia” — film prod. USA
- 22.00 Puls dnia
- 22.20 Małe prawo — magazyn prawny
- 23.00 Wiadomości
- 23.20 „Ucieczka do nowego świata” — serial prod. USA
- 0.55 „Elia Kazan” — film dok. prod. fr.
- 1.50 Zakończenie programu

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 8.30 Muzyczna skakanka z gwiazdą — Robert Janowski
- 8.45 Gimnastyka — Joga dla dzieci
- 8.50 „Reksio” — serial anim. dla dzieci
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.55 Muzzy w Gondoland
- 10.00 „Słoneczny patrol” — serial prod. USA
- 10.50 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
- 11.30 Konteksty — muzeum wyobraźni (powt.)
- 11.55 Nasze państwo — Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes — rolnicy program informacyjny
- 12.15-14.50 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.40 „English and Arts” — Sztuka ubioru (2)
- 12.50-14.55 Powtórka z historii
- 12.55 „Świt Słowian” — film dok.
- 13.30 Powtórka z historii: Bolesław Śmiały
- 14.00 Kronika ojczysta — wiek XI
- 14.25 „Świat się zmienia”
- 14.50 Program dnia
- 15.00 Drgawy — program muzyczny
- 15.30 Raj — magazyn młodzieżowy
- 15.55 Muzyczna „Jedynka”
- 16.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 16.25 Dla dzieci: Teatr o marzylieli raj — reportaż
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Miliard w rozumie — teleturniej
- 17.45 Faska Kronika Ogórkowa
- 18.05 „Słoneczny patrol” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Gliniarz do zabicia” — film prod. USA
- 22.00 Puls dnia
- 22.20 Małe prawo — magazyn prawny
- 23.00 Wiadomości
- 23.20 „Ucieczka do nowego świata” — serial prod. USA
- 0.55 „Elia Kazan” — film dok. prod. fr.
- 1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Sport telegram
- 7.20 Język angielski — Kurs BBC
- 7.30 „Dwójka” o poranku
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Przygody pana Michala” — serial TP
- 9.00 Świat kobiet
- 9.30 „Hollywoodzki Babilon” — serial dok. prod. fr.
- 10.00 „Przygody Blacky’ego” — serial prod. kan.-fr.
- 10.30 Familiada — teleturniej (powt.)
- 11.00 Maraton trzeźwości
- 11.30 Muzyka moja miłość
- 12.00 „Hey” w Katowicach (powt.)
- 12.45 Lat’ mojego życia
- 13.00 Panorama
- 13.20 „Zakazana miłość” — serial prod. wen.-hiszpańskiej
- 14.10 Clipol
- 14.45 Co jest grane?
- 14.55 Powitanie
- 15.00 „Przygody Blacky’ego” — serial prod. kan.-fr.
- 15.30 Studio sport
- 16.00 Magazyn historyczny
- 16.30 Tęsknoty i marzenia
- 17.00 Magazyn przechodnia
- 17.10 Listy z Europy

- 7.00 Panorama
- 7.10 Sport telegram
- 7.20 Język angielski
- 7.30 „Dwójka” o poranku
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Przygody pana Michala” — serial TP
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu w przewie ok. 13.00 Panorama
- 2.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 14.55 Powitanie
- 15.00 „Kacper i jego przyjaciela” — serial anim. prod. USA
- 15.30 Sportowe życie
- 15.35 Zwierzęta wokół nas — podjął łapę
- 16.30 Komuno wróc — „Zdrowie wasze” — film dok.
- 16.50 Cienie życia
- 17.00 „Neil Simon — nie tylko do śmiechu” — film dok.
- 17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Kolo fortuny — teleturniej
- 19.35 Wzroczkowa lista przebojów
- 20.00 Komentarz polityczny — program publicystyczny
- 21.00 Panorama
- 21.35 Ekspres reporterów
- 22.05 Studio teatralne „Dwójki” — premiera polska
- 22.55 Franz Schubert — IX symfonia
- 24.00 Panorama
- 0.05 Sport telegram
- 0.15 „Chiński depozyt” — reportaż
- 0.55 Zakończenie programu

CZWARTEK 27 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.00 „Oddział dziecięcy” — serial prod. ang.
- 8.30 Tut Turu — quiz
- 8.45 Gimnastyka
- 8.50 „Reksio” — serial anim. dla dzieci
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.55 Muzzy w Gondoland
- 10.05 „Zar tropików”
- 10.55 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Gotowanie na skranie
- 11.20 To jest lawa... oczko w prawo, oczko w lewo
- 11.30 Zbliżenie na...
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15-14.50 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.40-14.50 Czwartkowe spotkanie z przyrodą
- 12.40 Klinika Zdrowego Człowieka
- 13.05 „Zwierzęta świata” — serial dok. prod. ang.
- 13.35 Przez lądy i morza
- 14.00 Całkiem serio o...
- 14.25 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — serial dok. prod. niem.
- 14.50 Program dnia
- 15.00 „Czad komando” — program muzyczny
- 15.30 Dla młodych widzów — teleturniej
- 15.55 Muzyczna „Jedynka” — serial prod. ang.
- 16.25 „Gdzie jest Walty” — serial anim. prod. ang.
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 „Fimildio” — magazyn filmowy
- 17.40 Rodzina rodzinie
- 18.05 „Małe cudy” — serial prod. USA
- 18.30 Magazyn katolicki
- 19.30 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Zar Tropików” — serial prod. USA
- 21.05 Tylko w „Jedynce”
- 21.50 Magazynu (8)
- 22.00 Diaiusz — magazyn rzadowy
- 22.10 Głiny — magazyn policyjny
- 22.25 Pegaz — program o kulturze
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.20 „Spiral świat” — reportaż
- 0.05 „Laciaty pies biegnący brzegiem morza” — film fab. prod. rosyjskiej
- 2.15 Zakończenie programu

PIĄTEK 28 X

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 8.30 Dla dzieci: „Ciuchcia”
- 8.55 Gimnastyka
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 „Młoda jedździć” — serial prod. USA
- 10.50 Muzyczna „Jedynka”
- 11.00 Szkoła dla rodziców
- 11.15 U siebie
- 11.30 U siebie
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15-14.55 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.40-14.55 „O człowiek”
- 12.45 Jaka szkoła?
- 13.10 Rodaków portret własny — Kto ty jesteś? Jacy jesteście?
- 13.25 Odkryj siebie, czyli dusza pod mikroskopem
- 13.45 Gabinet strachu
- 14.00 Sądobranie
- 14.50 Jeśli nie Oxford, to co? — teleturniej
- 14.25 Biznes po amerykańsku — serial prod. USA
- 14.55 Program dnia
- 15.00 Party-tura
- 15.30 Grand Prix
- 15.55 Muzyczna „Jedynka”
- 16.00 „Moda na sukces” — serial prod. USA
- 16.25 Dla dzieci — „Ciuchcia”
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Tata, a Marcin powiedział.
- 17.30 Goniec
- 17.40 Test
- 18.05 Randka w ciemno
- 18.50 „Zułu Gula, Miedziana 13”
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Brzemie winy” — film fab. prod. USA
- 21.45 Puls dnia
- 22.10 W. C. Kwadrans
- 22.25 Nasza szkapka
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Oko w oko
- 23.45 „Balanga” — film fab. prod. polskiej
- 0.05 Przez lądy i morza
- 1.25 Grand Prix
- 1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 14.55 Powitanie oraz Giovanni Pierluigi da Palestrina
- 15.00 Truskawkowe studio
- 15.30 Studio sport
- 15.30 „Od dziewiętej do piątej” — serial komedijowy prod. USA
- 16.55 „Darema misja” — film dok.
- 17.35 Tam jest Polska — reportaż
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Jeden z dziesięciu — teleturniej
- 19.35 „La la mi do, czyli przykrywani szarpiudrowi”
- 20.00 Bilans XX wieku (2)
- 21.00 Panorama
- 21.30 Paradnia pozamiatalska
- 22.00 „Misery” — thriller psychologiczny prod. USA
- 24.00 Panorama
- 0.05 Sport telegram — magazyn październik 1994
- 1.05 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
- 7.10 Muzyczny poranek
- 7.30 Tacy sami
- 7.50 Spokoitane z językiem miogowym
- 7.55 Powitanie
- 8.00 Zawód amator
- 8.30 „Sandokan” — serial animowany prod. hiszp.
- 9.00 Program lokany
- 10.00 „Ealing, czyli polskie gniazdo w Londynie” — film dok.
- 10.30 Animals
- 11.00 Ulica Szermakowa
- 12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Album Polski”, cz.1 „Maria”
- 14.30 Zycie obok nas — „Widziano z bliska” — „Ptaki” — serial prod. ang.
- 15.00 Studio sport
- 15.30 Powitanie
- 15.45 Wysypisko
- 16.00 „Grace w opałach” — serial prod. USA
- 16.30 Familiada — teleturniej
- 17.00 „Róża” — koncert zespołu „Maanam”
- 17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego

- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 18.30 7 dni świata
- 19.00 Gra — teleturniej
- 19.35 Dżura w Koszu — program Jerzego Owsiaka
- 20.00 Lista przebojów
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowa na niedzielę
- 22.05 Czarne legendy Dzikiego Zachodu: „Pat Garrett i Billy Kid” — western prod. USA
- 0.05 Panorama
- 0.10 Rocknoc
- 1.15 Zakończenie programu

NIEBZIELA 30 X

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie — Holandia
- 7.15 Daleko i blisko
- 7.35 Tydzień
- 8.00 Notowania
- 8.30 Niedzielnny poranek miodowy
- 8.55 Tut Turu Company
- 9.10 Telexnek
- 9.40 Tęczywo Music-Box
- 11.00 Wiadomości
- 11.10 „Na spotkanie z przygodą” — film dok.
- 12.00 Koncert Zyczeń
- 12.30 z kamerą wśród zwierząt
- 12.45 Encyklopedia II wojny światowej
- 13.10 Pieprz i wanilia
- 13.50 W starym kinie — „Skafelata ulica” — melodramat prod. USA
- 15.40 Sio piana do
- 16.10 Poczta pantoflowa, czyli życie towarzyskie i uczuciowe
- 16.35 Antena
- 17.00 Telexpress
- 17.20 Smiechu warte
- 18.05 „Dynastia Colbycn” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Z potrzeby serca” — serial prod. włoskiej
- 21.05 Sportowa niedziela
- 21.30 Hollywoodzcy czarodzieje — serial dok. prod. USA
- 21.50 Racja stanu
- 22.20 Wieszcz’ Alicja
- 23.20 „Cudzoziemca” — film fab. prod. polskiej
- 1.00 XII Turniej Bokserski im. Feliksa Stamm — finały
- 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Echo tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących — 2 polubczy serce — serial prod. włoskiej (dla niesłyszących)
- 8.15 Słowa na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.20 Powitanie oraz Giovanni Pierluigi da Palestrina
- 8.30 Rody polskie
- 9.00 Program lokalny
- 9.00 XXVIII Festiwal im. Jana Kiepury — Krynica 94 — reportaż
- 11.00 „Godzina z Hannu Barberai” — filmy dla dzieci
- 12.00 „Lucky Luke” — serial przygodowy prod. włoskiej
- 13.00 „Podróż Felliniego” — film biograficzny
- 14.00 „Podróż w czasie i przestrzeni” — serial dok. prod. amerykańsko-japan. anim. prod. niem.
- 15.00 Teatr dla dzieci
- 16.00 Jest, jak jest — serial TP
- 16.30 Familiada — teleturniej
- 17.00 Studio sport
- 17.50 Wydarzenie tygodnia
- 18.25 Studio sport
- 18.50 Program lokalny
- 19.00 Gra — teleturniej
- 19.35 „Przygody Animków” — serial anim. prod. USA
- 20.00 Godzina szczytowa
- 21.00 Panorama
- 21.30 Bezdłuna wyspa — Rodzina fotografów — serial prod. USA
- 23.10 Teatr Sensacji — „Kłopoty w dowdy”
- 0.15 Panorama
- 0.20 Jazdowa teledyski
- 0.55 Zakończenie programu

z notatnika dzielnicznego

Włamania, kradzieże, bójki ...

Turek

W nocy z 21 na 22 września na ul. Polnej z biurowca PGKIM skradziono pieniądze w kwocie 500 tys. zł oraz radioodtworacz wartości 1 mln zł.

19 września w Kaczkach Średnich z prywatnej posesji zginął rower damski o wartości 1,5 mln zł.

22 września na ul. POW na parkingu nie strzeżonym włamano się do fiata uno i skradziono radioodtworacz marki Philips.

27 września w Wietchininie z zabudowań gospodarczych skradziono 2 gęsi. Ich wartość - 600 tys. zł.

W nocy z 21 na 22 września w Bądkowie skradziono siatkę ogrodzeniową (64 m), której wartość wynosi około 7 mln zł.

W nocy z 30 września na 1 października nieznani sprawcy skra-

dli blachę aluminiową izolacyjną z parociągu łączącego ZPJ „Miran-da” z Elektrownią „Adamów”. Wartość blachy - ok. 3 mln zł.

23 września na ul. Legionów Polskich skradziono portfel wraz z zawartością (1,5 mln zł.)

W nocy z 29 na 30 września na ul. Wyszyńskiego z kiosku RUCH skradziono 10 par skarpet, 5 pędzli do golienia oraz różne czasopisma. Wartość skradzionych rzeczy - około 500 tys. zł.

W nocy z 4 na 5 października na ul. 650-lecia dwóch sprawców dokonało włamania do samochodu marki polonez. Skradli radioodtworacz i 15 kaset. Wartość - 1,2 mln zł.

Tej samej nocy na ul. POW nieznamy sprawca ukradł z pralni blokowej pralkę Światowid o wartości 1 mln zł.

5 października na ul. Jodłowej z domu jednorodzinnego skradziono telewizor, magnetowid, złotą biżuterię i męski kocyk. Wartość skradzionych rzeczy - 20 mln zł.

3 października na ul. Jedwabniczej z nie strzeżonego parkingu skradziono fiata 126p o wartości 29 mln zł.

Tego samego dnia na ul. Legionów Polskich częściowemu

spaleni uległo 8 straganów wraz ze znajdującą się w nich odzież. Suma strat - co najmniej 120 mln.

W nocy z 6 na 7 października na ul. Spółdzielców z piwnicy skradziono akumulator samochodu, prostownik i artykuły gospodarstwa domowego. Straty - 2 mln zł.

Rejon:

30 września w Cichowie (gm. Brudzew) skradziono rower damski o wartości 2 mln zł.

W nocy z 27 na 28 września w Skarżynie Kolonii (gm. Malanów) nieznani sprawcy dokonali kradzieży 4 prosiąt. Wartość strat - 4 mln zł.

30 września w Uniejowie znany policji sprawca usiłował dokonać włamania do restauracji „Herbowa”.

Wypadki drogowe

6 października o godz. 18.00 w miejscowości Zielen (gm. Uniejów) kierowca cinquantotto nie zachował należytej ostrożności, zjechał na pobocze, a następnie do rowu. Obrażeń ciała doznał kierujący oraz dwaj pasażerowie.

Tego samego dnia o godz. 17.05 w Brudzynie (gm. Smolna) kierująca fiatem 126p nie ustąpiła pierwszeństwa samochodowi osobowemu marki ford taunus. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego prowadząca fiata doznała obrażeń ciała.

10 października o godz. 13.00 w Turku na ul. Kolskiej na skutek nieostrożności została potrącona piesza, przechodząca przez jezdnię w miejscu nie oznakowanym. Kierowca volkswagena, który potrącił pieszą, bezpośrednio po tym zdarzeniu zjechał na inny pas i uderzył w prawidłowo jadącego audi. Kobieta została przewieziona do szpitala. Oba samochody są uszkodzone.

Od 28 września do 12 października policja zatrzymała 20 praw jazdy oraz jedno inne uprawnienie.

Straż Pożarna informuje

Od 28 września do 12 października Straż Pożarna zanotowała 5 pożarów o stratach 250 mln zł oraz dwa zdarzenia (usuwanie skutków wypadków samochodowych) o stratach 70 mln zł.

O policjantach

— *Wzięłeś przysięgę?* — pyta żona policjanta.

— *No tak, jak w tym domu coś zginie, to zaraz na mnie...*

Policjant wraca po pracy do domu. Zgląda do lodówki, wpada we wściekłość i wrzeszczy na żonę:

— *Ile razy ci mówiłem, żebyś gasiła światło w lodówce?!*

Tu mówi Polskie Radio, jest godzina siedemnasta czterdzieści osiem. Podajemy czas dla wojska: siedemnaście, dwukropek, czterdzieści osiem. Podajemy czas dla policji: paleczka, daszek, krzesielko, balwanek.

Wchodzi policjant do biblioteki. Zdziwiona bibliotekarka pyta:

— *Co, deszcz pada?*

Rozmawiają żony policjantów:

— *Wiesz, ludzie opowiadają kawały o glupocie policjantów. Ja czasem myślę, że*

w tym jest odrobina prawdy. Żeby pomóc mojemu staremu kupiłam leksykon...

— *Ja też bym kupiła, ale nie wiem, czy on to będzie jadał.*

W szkole policyjnej odbywa się odprawa przed wycieczką:

— *Pluton pierwszy i drugi wsiada do autobusu, pluton trzeci do przyczepy. Autobus odjeżdża punktualnie o 8.00. Czy są jakieś pytania?*

— *O której odjeżdża przyczepa?*



Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia

Dzidca Łukasik i Markowi Wolińskiemu życzą koleżanki z pracy

USC informują

Śluby

Brudzew: Agata Próżyńska i Mariusz Węgielnik, Donata Wojciechowska i Mariusz Wyrębski

Kawęczyn: Danuta Andrzejak i Marek Kasprzak, Jolanta Jacek i Mirosław Wojtczak

Malanów: Anna Koralewska i Sławomir Tyma, Anna Kołęda i Ireneusz Herbich, Agata Pawlic i Andrzej Marecki, Urszula Smak i Grzegorz Gruszczyński, Dorota Kudlińska i Krzysztof Kujawiński

Świnice Warckie: Dorota Michalak i Andrzej Kopijewski, Dorota Nawrotek i Jacek Wojtczak, Monika Dudzińska i Bogdan Król

Tuliszków: Anita Kutkowska i Mirosław Wojciechowski, Magdalena Witaszewska i Arkadiusz Kałużny

Turek: Brygida Sadyńska i Roman Musiałowski, Renata Sulikowska i Tomasz Klimczak, Anna Kowalska i Zbigniew Waszkiewicz, Renata Wietrzyk i Jacek Kaczmarek, Agnieszka Polatyńska i Janusz Boćkowski, Ewelina Pawlic i Rafał Langa, Aneta Bartosik i Ireneusz Dybkowski, Małgorzata Ostasz i Robert Majda, Beata Kosobudzka i Robert Krzyściński, Agnieszka Wasilewska i Dariusz Kowalczyk, Iwona Kowalska i Mariusz Przybył, Agnieszka Jasiak i Mariusz Grynda, Maria Borucka i Dariusz Adamczewski, Katarzyna Łukowska i Robert Jeżmanowski, Małgorzata Tabackiewicz i Krzysztof Jankowski

Uniejów: Renata Jaruga i Sylwester Skibiński, Urszula Zajac i Radosław Płończak, Małgorzata

Jedyńska i Grzegorz Stoliński, Ania Dziedziatkowska i Lucjan Gadołowski, Jadwiga i Pingot i Andrzej Kowalski

Władysławów: Ilona Miszczyk i Tomasz Kowalski, Marzena Andrzejewska i Jarosław Kokorczyński, Agnieszka Górka i Andrzej Mokrogulski, Marzena Rychter i Mirosław Szymt, Grażyna Szmagał i Janusz Górski

Żgony

Kawęczyn: Stanisław Kędzia Feliks Orligóra

Malanów: Józef Pakula

Świnice Warckie: Lucyna Pawlak, Stanisław Mruk, Jan Tymieniecki, Janina Dudzińska, Stanisław Pawlak, Helena Gronkowska

Tuliszków: Józef Kotarski, Małtylda Starczyńska, Adam Smura, Konstanty Cieślak

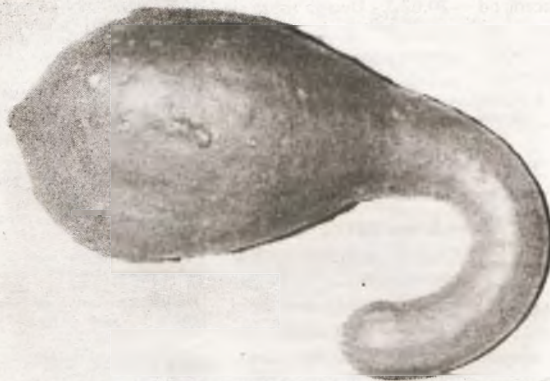
Turek: Stanisława Tomaszewska, Stanisław Urbaniak, Kazimierz Filipas, Marianna Pokrywiecka, Jarosław Ruszczyk, Halina Krauze, Kazimierz Szwedzki, Stanisław Kujawski, Stefan Banasiak, Stefan Rosiak, Pelagia Majewska, Zdzisława Kosicka, Tadeusz Krauze, Stanisław Bazela, Antoni Kowalczyk

Uniejów: Wacława Jaskiewicz, Stanisława Glowacka, Mirosław Tylik, Barbara Krajewska

Władysławów: Józef Milczuk, Katarzyna Czaja

W Urzędzie Stanu Cywilnego od dnia 28.09.94 r. do dnia 12.10.94 r. sporządzono 34 akty urodzenia.

Superdynia



Ten wspaniały, godny polecenia gatunek dyni, wyhodował rolnik z gminy Kawęczyn. Jest to bardzo funkcjonalne warzywo. Może służyć jako wieszak, rączka do parasola, a nawet zaczep do malucha. W ostateczności można z niej ugotować pożywną i zdrową zupę dyniową (brt).